Nr 26. Czwartek 1 (14) lutego 1907 roku. Rok. II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10, za każdy nast. raz od wiersza miary garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

Administracya „Dziennika Kijowskiego" podaje do wiadomości, że ogłoszenia przyjmują się **wyłącznie** w lokalu Administracyi **(Prorezna № 9).**

TEATR MIEJSKI. Opera rosyjska pod dyr. M. M. Borodaja.

Dziś, d. 1-go lutego przedstawienia nie będzie. — W piątek, d. 2-go lutego w południe, op.: **„Żydówka"**, wieczorem pożegnalne przedstawienie art. F. Oreszkiewicza, op.: **„Dama Pikowa"**, muz. Czajkowskiego. — W sobotę, d. 3-go lutego, w rocznicę 50-letnią zgonu **M. Glinki**, op.: **„Rusłan i Ludmiła"**. — W niedzielę, d. 4-go lutego w południe, op.: **„Czerewiczki"**, wieczorem, op.: **„Demon"**. — W czwartek, d. 8-go lutego, benefis **W. Kłopotowskiej**, op.: **„Zaza"** Leoncavallo. Ceny benefisowe. Wkrótce benefis artysty **M. Sokolskiego.**

TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, d. 1-go lutego, przedstawienia nie będzie. — W piątek, d. 2-go lutego, dwa przedstawienia, w południe po cenach zniżonych: **„Quo vadis"**, dramat w 5-ciu akt., tłómaczony przez N. Sobolnicką, wieczorem: **„Niewód"** w 5-ciu akt. Sumbatowa. — W sobotę, d. 3-go lutego na korzyść kasy pomocy słuchaczek wyższych kursów żeńskich: 1) **„Sklep"** w 3-ch akt. Ryszkowa, 2) **„Pokoje umeblowane Koroliowa"** w 3-ch akt. Kriukowskiego.

TEATR LUDOWY. Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, d. 1-go lutego, przedstawienia nie będzie. — W piątek, d. 2-go lutego w południe: **„Dzwon zatopiony"** Hauptmana, wieczorem: **„Meir Ezofowicz"** z pow. Orzeszkowej. — W sobotę, d. 3-go lutego przedstawienie na korzyść artieli kapeldynerów, sztuka Sumbatowa: **„Sergiusz Satiłow"**. — W niedzielę, d. 4-go lutego w południe po cenach znacznie zniżonych: **„Dzieci słońca"**, sztuka w 4-ch akt. Gorkiego, wieczorem: **„W mieście"** Juszkiewicza.

TEATR BERGONIER. Rosyjska farsa pod dyrekcyą S. N. Nowikowa.

Lekka komedya, farsa i krotochwila.

Jutro, d. 2-go lutego **Koncert** ulubienicy Publiczności Kijowskiej, **N. Tamary**, która odśpiewa szereg cygańskich romansów, niesłyszanych jeszcze w Kijowie. Oprócz tego odegrane będą dwie farsy: 1) **„Raj ziemski"**, 2) **„Bez protekcyi"**. Początek przedstawienia o godz. 8-ej, po skończeniu przedstawienia Oddział koncertowy. — W sobotę, d. 3-go lutego: **„Dziś ja, jutro ty"**, po skończeniu zaś przedstawienia **Koncert Variete** z udziałem artys. Olimpu i Chateau de Fleurs, na zakończenie **wielki bal maskowy** z nagrodami i **pochód „Kijów w osobach"**.

„GENERALNY ELEKTRO-BIOGRAF",

Kreszczatik Nr 31, obok magazynu Ludmera.

Dzisiaj nowy program, zawierający nadzwyczaj interesujące obrazy: Wycieczka na górę Montblanc, walka ostateczna p. Poddubnego i Aimable de la Calmette. Nieszczęsna dola. Debiut gospodyni. Pod kuratelą. Rzezimieszek pomysłowy—oraz wiele innych. Dwie orkiestry rżnięta i dęta 168-go pułku piechoty przygrywać będą pod batutą Z. Rogowoja. Część dochodu przeznaczona na korzyść opieki nad małoletniemi po żołnierzach. Obrazy wywołuje najbardziej udoskonalony aparat, wyposażony w dynamo-maszynę, zalewającą płótno potokami światła i usuwającą miganie i drżenie. Przedstawienia trwają od g. 12-ej z rana do g. 12-ej w nocy. 311—15—2

Od d. 28-go stycznia do d. 3-go lutego nowy, wspaniały program, składający się z 4-ch dużych oddziałów. Przedstawienia zaczynają się o g. 4-ej po poł. i trwają do g. 12 w nocy. We wszystkie dni świąteczne i w piątek, d. 2 lutego przedstawienia rozpoczynać się będą o g. 12 w poł. Już drugi tydzień trwają przedstawienia wspaniałego paryskiego **Sinemo Théatru, Salon aux rendez vous de beaux monde, Kreszczatik Nr 39**, wprost Funduklejowskiej. Nadto tamże można nabyć aparaty sinematograficzne wszystkich fabryk, z ustęp. 30% od cen fabrycznych. Bezpłatne obznajmienie nabywców z demonstrowaniem obrazów za pomocą wspomnianych aparatów. Ceny miejsc: loże od 2 do 3 rb., krzesła 75 k., pozostałe miejsca od 75 k. do 20 k. Zarządzający: **F. Szmidt.** 260—10—6

Dziś otwarcie 354—1r

magazynu i pracowni bielizny męskiej

M. W. KAUFMAN

byłego krojczego magazynu R. M. HERSZMANA

Kijów, Prorezna nr 3

nad restauracyą b. STAMATI. Telefon nr 1650.

Już został otwarty

specyalny magazyn

bielizny męskiej, krawatów, lasek, parasoli, towarów skórzanych, perfum itd z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych pod firmą:

„Old England". 24—23—15

Przyjmują się zamówienia na bieliznę wszelkiego rodzaju.
Kreszczatik 31, naprzeciwko apteki Marcińczyka.
Z poważaniem **H. Klimowicz.**

„OLIMPE"

Dyrekcya I. M. Chrzanowskiego.

Dziś, dnia 1-go lutego

RESTAURACYA OTWARTA.

Od jutra występy ulubienicy Publiczności Kijowskiej Artystki Rosyjskiej.

Maryi Lenskiej.

Kompletna zmiana programu.

Zarządzający: A. J. Aleksandrow.

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne.
WIECZORNICA w piątek, dn. 2-go lutego 1907 r.
„ŁOBZOWIANIE"
obraz ludowy ze śpiewami i tańcami WŁ. L. ANCZYCA.
Początek o godzinie 9 i pół wieczorem.
353—2—1 Po przedstawieniu **tańce.**
W niedzielę zabawa dziecinna. Początek o godz. 3 i pół.

Z powodu zniesienia stanu wojennego, następne numery zawieszonych, na czas trwania takowego, tygodników „Kresy" i „Lud Boży" wyjdą we czwartek, dnia 8-go lutego. 351—1r

FABRYKA

maszyn i narzędzi rolniczych

Wł. Mencel

w Białej Cerkwi, gub. kijow.

POLECA na sezon wiosenny:
Nagrodzone złotym medalem.
SIEWNIKI KOMBINOWANE:
„MATADOR" do buraków,
SIEWNIKI rzędowe,
„NOWY TRYUMF" do buraków,
SIEWNIKI rzutowe,
„SOKÓŁ" do zboża i grochu.

Kultywatory, ekstyrpatory, brony, bronki, walce gładkie, kolczaste i pierścieniowe, szlejfy do roli, pielniki, obsypniki, grabki do szarówki buraków, oraz wszelkie inne **narzędzia i maszyny wyrobu własnego i zagraniczne. Cenniki** wysyła się na żądanie gratis i franco. 291-5-4

KUPUJEMY nasiona
Koniczyny czerwonej,
tymoteuszu i in. traw pastewnych.
Upraszamy o łaskawe nadsyłanie prób z oznaczeniem ilości.
Schmidt i Zabłocki 108—10—10
Kijów, Bulwar Bibikowski Nr 4.

Sofijowska prywatna lecznica lekarzy specyalistów

Sofijowska Nr 21, Telefon 1063, przyjmuje stałych chorych (z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych). Przy lecznicy codziennie od 9-ej r. do 4-ej po połu, dniu ambulatoryum dla chorych przychodzących, za opłatą 50 kop. od osoby Elektroterapia. konsylia, analizy, badanie zdrowia mamek, usługi, masaż szczepienie ospy. R1086—„—

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że Biuro

„Reklama"

Kreszczatik Nr 23, w podwórzu. Telef. Nr 1699.

przyjmuje ogłoszenia oraz przedpłatę na wszystkie dzienniki i czasopisma miejscowe, stołeczne, prowincyonalne i zagraniczne.

Z szacunkiem

268—3—3 **Bocheński i Jakobowski.**

Towarzystwo Rosyjskie Żeglugi i Handlu,

Z powodu fałszywych wieści w niektórych gazetach, skierowanych przeciw Towarzystwu Rosyjskiemu Żeglugi i Handlu, o zaprzestaniu kursów i niebezpieczeństwa odbywania podróży na parostatkach Towarzystwa z powodu niektórych ostatnich wypadków, główny kantor uznaje za niezbędne podać do ogólnej wiadomości, że: 1) **we wszystkich kierunkach odbywała się i odbywa bez przerwy prawidłowa komunikacya,** 2) co się zaś tyczy bezpieczeństwa pasażerów i ładunków **przedsięwzięte** zostały, jak ze strony administracyi Towarzystwa, tak i ze strony władz, energiczne środki i wobec tego rozsiewane pogłoski stanowczo są bezpodstawne. 347—2—2

Z powodu likwidacyi gospodarstwa w majątku **Zozów** (18 wiorst od st. kolei P.-Z. Lipowiec), w każdej chwili jest **na sprzedaż** z wolnej ręki

remanent gospodarski żywy i martwy:

150 wołów młodych, dużej miary, 100 koni fornalskich, 2 ogiery angielskie pełnej krwi, 1 arab, klacze rasowe matki, młodzież różnego wieku, dwa komplety młocarni parowych, duże młocarnie do koniczyny, siewniki: rzędowe i rzutowe, kosiarki, żniwiarki, wiązałki, wozy, grabiarki, brony, pługi 1-o, 3-y i 4-o skibowe, walce, kremery, ekstyrpatory, wialnie, młynki, wagi, sieczkarnie z kieratami i wiele innych narzędzi rolniczych. Czwórka skarogniadych 4-ro-wierszkowych wałachów, parę kasztanów, sanie, bryczki, szarabany, powozy. 321—10—8

DOM HANDLOWY N. PIETROW i N. LEPEJKO.
Wielka Wasylkowska Nr 12 wprost Rogniedieńskiej.

Ma zaszczyt zawiadomić pp. klientów, że w dn. 2 lutego r. b. otwarty zostanie olbrzymi magazyn manufaktury przez b. współpracowników domu handlowego **A. Slinko i S-ka**. Pracując przez kilkanaście lat we wspomnianej firmie i mając możność poznania gustów pp. klientów, poczyniliśmy wszelkie starania, aby zadowolnić pp. klientów wyborem najlepszych towarów i dlatego mamy nadzieję, że pp. klienci zaszczycą nas łaskawemi względami i nie odmówią zwiedzenia naszego magazynu, aby osobiście przekonać się, że towary są w wyborowym gatunku i sprzedawane są po nizkich cenach, wszystkie towary bowiem są nabyte z pierwszych rąk od najlepszych rosyjskich i zagranicznych firm. **Ceny stałe.** 345—100—2

Cyrk „Hippo-Palace"



W piątek, d. 2-go lutego dwa przedstawienia:

Dzienne zaczyna się o godz. 1-ej po poł., wieczorne o godz. 8 i pół wiecz. i wyjątkowo składa się z numerów **cyrkowych.** Pierwsze debiuty: muzykalnych ekscentryków **sióstr Grejs**, australijskiego buszmena **Gib-Sana,** pierwszorzędnego dżokeja **M. Leona**, klowna **Wanemana** i innych. Dnia 3 go lutego benefis klowna **Wanemana.** Wkrótce będą walki. 1—

Hotel „Ermitage"

Funduklejowska Nr 26.

Urządzony z komfortem i wygodą. Winda, elektryczne oświetlenie, kuchnia dobra. Pokoje do wynajęcia na całe kontrakty i doby. 232—10—4

Dr P. Chobrzyński chor. wewnętrzne, moczopłc. i naskór. od g. 4-ej do 7-ej. W.-Włodzimierska Nr 32. 228—25—11

Sztuczne kwiaty w wielkim wyborze
do ubierania sukien, na bukiety, koszyki i t. p., tylko co otrzymane przy magazynie **Noccolini,** Prorezna 3.
Ceny umiarkowane. 143-20-9

Do sprzedania majątek Kościaniec, w pow. kaniowskim, szczegóły jutro, ostatnia stronica. 1093

Kukurydza do sprzedania partyami najmniej wagonowemi z dostawą do wskazanej st. kol. M.-Wasilkowska 15, Ch. Sz. M. Reicher, tel. 1,614 148-15-9

KALENDARZ.

1 (14) Czwartek — Ignacego B. M.
2 (14) Piątek — **Oczyszczenie N. M. P.**
3 (15) Sobota — Błażeja.
4 (16) Niedziela—Andrzeja.
5 (17) Poniedz.—Agaty P. M.
6 (18) Doroty P. M.
7 (19) Środa—Romualda

P. T. Gimnastyczne. Otwarta ślizgawka dla członków. Wejście bezpłatne.
Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8—3.

Do wyborców.

Przypominamy wszystkim wyborcom, że **d. 6-go lutego** odbędą się wybory posłów do Izby Państwowej z gubernii: **podolskiej, wołyńskiej, kijowskiej** i z **m. Kijowa.**

Wyborcy!

Spieszcie na zjazdy wyborcze, oddawajcie głosy wasze!

Obowiązek obywatelski nakazuje wam skorzystać z praw wyborczych, które posiadacie.

Każdy głos ma swe znaczenie, każdy wyborca może przechylić szalę zwycięstwa na tę lub inną stronę!

Idźcie do urn wyborczych tłumnie i zwarcie, głosujcie solidarnie na upatrzonych kandydatów!

W jedności siła!

Upraszamy współpracowników, korespondentów i przyjaciół naszego pisma o telegraficzne zawiadomienie nas o rezultatach wyborów.

REDAKCYA.

Kijów, dn. 31 stycznia.

Pochłonięci walką wyborczą, zajęci pytaniem, czy i ilu posłów polskich z Rusi do Dumy przeprowadzić się uda, odwracamy teraz uwagę od tych spraw, których pospolicie do politycznych nie zaliczają, a które ekonomicznemi lub społecznemi zowią. Inaczej też być nie może. Okres przedwyborczy ze swą agitacyą, ze zmaganiem się zmobilizowanych sił i wpływów, z gorączkowem napięciem nerwów mało pozostawia czasu na spokojne zajęcie się tą stroną roboty społecznej, która tworzy podstawę dla właściwej polityki.

Ale kampania wyborcza za kilka dni się rozstrzygnie. Czy ostateczny rezultat wypadnie dla nas, mniej lub więcej korzystnie, czy też zanotować wypadnie porażkę Polaków przy wyborach, przesądzać nie chcemy,—ale, niezależnie od takiego lub innego wyniku, zwrócić już teraz pragniemy uwagę naszego społeczeństwa na konieczne działy pracy, istniejące tu na miejscu, mimo Dumy i Petersburga, a domagające się gwałtownie pracowników.

Ekonomiczny stan kraju warunkuje taką, lub inną politykę.

Od ekonomicznego stanu ludności zależy stopień jego kultury i polityczne jego wyrobienie.

Bo próżno mówić głodnemu i ciemnemu, że jest rzeczą bardzo ważną, ażeby on stawił się do wyborów, kiedy on jeść chce, lub kiedy horyzont jego myśli poza niechlujną chatą i marną oborę nie wybiega.

I próżną jest robotą człowiekowi, który swego własnego ekonomicznego interesu nie rozumie, tłómaczyć korzyści, jakie dla niego wyniknąć mogą z takiego lub innego kierunku politycznego.

A więc, pamiętając o tem, że przez dobrobyt idzie się do kultury, że zdrowe uświadomienie polityczne idzie zwykle równorzędnie z należytem wyrobieniem ekonomicznem, że dobrą politykę można robić tylko przy dobrych finansach, do tej podstawowej pracy brać się nam co prędzej należy.

Nie jeden może powie: zapewne, to jest rzecz ważna i potrzebna, ale z tem poczekać musimy aż do czasu, kiedy nam dany będzie racyonalny, na wyborczych zasadach oparty samorząd; wtedy dopiero będziemy mogli dbać o interesy ekonomiczne naszego kraju, podnosić rolnictwo, budować drogi, zakładać banki. A teraz czekajmy...

Otóż nie.

Czekać już dłużej nie możemy, czekać dłużej nie powinniśmy z założonemi rękami, z nadzieją, że coś się stanie samo przez się, że nam dadzą to, co potrzebujemy, że nastaną lepsze czasy.

Lepsze czasy nastaną, kiedy my będziemy lepsi. Nic się nie dostaje za darmo, bez pracy i wysiłku.

Jest sposób, wypróbowany już w innych krajach, przez inne społeczeństwa, a którego i nasz polski naród w niektórych dzielnicach z powodzeniem się chwycił: jest to *samopomoc.*

Samopomocą powstały na zachodzie dziś potężne, miliony ludzi, grupujące, milionowemi sumami, operujące instytucye ekonomiczne, syndykaty, banki, kasy pożyczkowe, towarzystwa asekuracyjne; samopomocą tworzyły się w Poznańskiem Banki ziemskie i ludowe, spółki i kółka rolnicze, spółki parcelacyjne; na samopomocy, choć w mniejszym stopniu, niż w Wielkopolsce, opierają się w Galicyi kółka rolnicze, kasy Raiffaisenowskie i inne kredytowe stowarzyszenia.

Dlaczego na tej zasadzie zdrowej, budzącej energię i inicyatywę jednostek, wyrabiającej zmysł zrzeszania się, nie mielibyśmy oprzeć ekonomicznej pracy w kraju naszym?

Spójrzmy na Litwę i Królestwo. Tam praca się już zaczęła. Towarzystwa rolnicze pracują i jednoczą się, powstają kółka rolnicze, tworzą się spółki.

U nas wszystko śpi. Drzemią nasze towarzystwa rolnicze, coraz mniej garnąc do siebie ludzi, coraz apatyczniej prowadzą swoje sprawy i nie wytrzymują konkurencyi z ruchliwym handlem żydowskim.

Dotąd w jednem, zdaje się, Łuckiem Towarzystwie rolniczem powstał projekt założenia kółek rolniczych i nie wiemy, o ile ten projekt bliskim jest realizacyi.

Nie mamy towarzystw kredytowych, banków i spółek rolniczych; drzewo nasze marnieje, rola bogata i żyzna nie daje odpowiedniego plonu i zachwaszcza się w trzypolowem gospodarstwie, często zaniedbanem i prymitywnem; produkty natury i naszej pracy przepadają niezużytkowane dla braku organizacyi handlowej, lud przymiera głodem, mogąc żyć dostatnio, i my biadamy, kulimy się i nie radzimy nic.

My nawet nie wiemy, co mamy, a czego nam brak.

Urzędowa statystyka nie wiele nas może nauczyć; poza nią żadnych dat nie zbieramy, a jeśli w pewnych, bardzo zresztą szczupłych działach prowadzoną jest jako tako racyonalna statystyka, to tych cyfr nikt nie zbiera, nie opracowuje naukowo i nie ogłasza.

Społeczeństwo nie ma więc możności zdać sobie sprawy z sytuacyi ekonomicznej kraju i nieświadome przyczyn złego, biernie czeka na poprawę, którą przynieść ma ktoś inny, może Duma, może rząd—ale nie ono samo.

Posłów chcemy polskich wybrać do Dumy. Ale posłowie ci, jeśli w Petersburgu skutecznie i poważnie głos mają zabierać w sprawach krajowych, to muszą mieć cały materyał liczbowy i dowodowy zestawiony, wszystkie dane statystyczne, prawne, ekonomiczne odpowiednio opracowane.

Dlatego pierwszym niezbędnym warunkiem celowej roboty ekonomicznej, która nas czeka, jest zebranie statystycznych danych o stanie naszego kraju.

Jednocześnie dbać powinno społeczeństwo nasze, żeby ten materyał statystyczny w ręku polskich posłów w parlamencie petersburskim był dowodem faktycznym i niezbitym naszej ekonomicznej i kulturalnej żywotności, żeby te suche cyfry nie wyrażały martwoty i niedołęstwa, żebyśmy mieli bezsprzeczne prawo mówić o naszej kulturalnej wyższości, którą jedynie na Rusi stać i trwać możemy.

To zaś da się osiągnąć wtedy, kiedy, wyszedłszy z gnuśności i karygodnej apatyi, weźmie się społeczeństwo nasze do ekonomicznej pracy u podstaw, do zrzeszania swych sił i wytrwałej samopomocy.

Bez starań i pracy całego społeczeństwa polskiego, posłowie, przez nie do parlamentu wysłani, nic dopiąć nie będą w stanie.

B.

Zjazd stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze austryackim.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Kijowskiego").

Lwów, d. 9 lutego.

W dniach 2 i 3 lutego obradowało we Lwowie stu kilkudziesięciu delegatów i mężów zaufania stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w Galicyi. Obrady toczyły się poufnie. Wczoraj, d. 8 lutego, uchwaliła komisya wykonawcza stronnictwa podać do wiadomości ogólnej główne wyniki zjazdu.

Zjazd zajmował się głównie sprawami, które dojrzały już do traktowania na arenie sejmowej w formie wniosków. Do tych spraw należą autonomia kraju, reforma wyborcza do sejmu, reforma administracyi i reformy agrarne. Nadto zajmował się zjazd sprawami organizacyjnemi i przedwyborczemi. W szczególności zjazd uchwalił wezwanie do posłów sejmowych, do stronnictwa należących, aby na najbliższej sesyi sejmowej postawili w duchu programu stronnictwa szereg konkretnych wniosków, mających na celu rozszerzenie autonomii kraju, a zarazem ustalił częścią w plenum, częścią w obradach sekcyi program stronnictwa w sprawach reformy wyborczej sejmowej, reformy administracyi, w sprawach reform agrarnych i w sprawie podwyższenia płac nauczycielskich.

Wnioski w sprawie rozszerzenia autonomii kraju mają obejmować te wszystkie reformy, które się dadzą przeprowadzić w drodze ustawodawstwa krajowego, a w szczególności zabezpieczenie corocznego zwoływania i minimalnego trwania sesyi sejmowych, przyznanie marszałkowi, namiestnikowi i ministrowi do spraw galicyjskich prawa przedkładania ustaw krajowych do sankcyi i ich kontrasygnowania, wyraźne zastrzeżenie w statucie krajowym kompetencyi sejmu w tych wszystkich sprawach, które dotychczas tylko milcząco w § 11 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa sejmom są pozostawione, wyraźne przyznanie sejmowi prawa kontrolowania władz administracyjnych i pociągania namiestnika do odpowiedzialności, rozszerzenie autonomii finansowej sejmu, rozszerzenie kompetencyi rady szkolnej krajowej i wzmocnienie w niej wpływu czynników autonomicznych, wreszcie utworzenie krajowego trybunału administracyjnego za równoczesnem zniesieniem rekursów do ministerstwa w sprawach, ustawodawstwu krajowemu podlegających.

Wnioski w sprawie reformy wyborczej sejmowej mają zmierzać do tego, aby dwie trzecie części sejmu były wybierane w drodze powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania, według analogii wyborów do rady państwa ze skróceniem czasu osiadłości do 6 miesięcy, pozostała zaś jedna trzecia część sejmu winna, wedle przekonania zjazdu, składać się z dotychczasowych wirylistów i z posłów, wybieranych bezpośrednio przez wyborców najwyżej wykształconych i najwyżej opodatkowanych.

Program stronnictwa w sprawie reformy administracyi obejmuje: połączenie obszarów dworskich z gminami z zabezpieczeniem właścicielom większych posiadłości jednego miejsca w zwierzchności gminnej i wpływu na wykonywanie policyi na obszarze ich posiadłości, kolegialność zwierzchności gminnej, wprowadzenie kontrolujących zgromadzeń gminnych, zwolnienie gmin od tych wszystkich czynności poruczonego zakresu działania, których wykonywanie przez samą ludność nie leży w jej interesie, zmniejszenie dzisiejszych powiatów politycznych do rozmiaru powiatów sądowych, a natomiast utworzenie większych obwodów politycznych bez uszczuplenia władzy namiestnika, zastąpienie dzisiejszych rad powiatowych sejmikami obwodowymi, wreszcie dodanie starostom powiatowym i obwodowym wydziałów przybocznych, wybieranych przez sejmiki obwodowe, z głosem stanowczym conajmniej w sprawach, ustawami krajowemi unormowanych.

Wreszcie program agrarny, ustalony przez zjazd, obejmuje utworzenie krajowego kredytu parcelacyjnego, wydanie ustawy przeciw lichwie ziemią, powiększenie kredytu włości rentowych z 5 na 25 milionów i utworzenie tymczasowego kredytu dla włościan, którzy otrzymają promesę pożyczki rentowej, ochronę wychodźców przez ustanowienie przy konsulach austro-węgierskich agentów, mianowanych w porozumieniu z galicyjskim Wydziałem krajowym, nałożenie na agentów emigracyjnych odpowiedzialności za wszelkie straty, jakie z ich winy, lub z winy niedotrzymania kontraktu przez pracodawcę poniesie wychodźca, oddanie powiatowych biur pośrednictwa pracy pod bezpośredni zarząd kraju, zniesienie ustawy łowieckiej, przejście lasów państwowych na kraj, utworzenie krajowych składów taniego drzewa budowlanego, zniesienie szarwarków drogowych, krajowe ubezpieczenie bydła, przymusowe ubezpieczenie od ognia wraz z kredytem na ogniotrwałe krycie budynków.

Poza tem zjazd zajmował się sprawami organizacyjnemi, omawiał obszernie taktykę wyborczą; zaaprobował przystąpienie posłów, do stronnictwa należących, do rady narodowej. Nakoniec wybrał zjazd sześciu członków komitetu głównego, to jest pięciu w miejsce wylosowanych, a jednego w miejsce ustępującego redaktora Popławskiego, a mianowicie: prof. dra Stan. Głąbińskiego, dra Stan. Grabskiego i dra Zdz. Próchnickiego ponownie, nadto zaś Tomasza Mrozka z Sambora, dra Aleksandra hr. Skarbka z Beńkowej Wiazni i adw. dra Tadeusza Tertila, burmistrza m. Tarnowa.

Na fundusz wyborczy stronnictwa zebrano w czasie zjazdu około 20,000 koron, dalsze zaś składki uchwalono zbierać bez ogłaszania w pismach.

Obecny zjazd jest trzecim z rzędu. Zjazd pierwszy, odbyty przed dwoma laty, dał pierwszą inicyatywę do zorganizowania stronnictwa, a drugi, odbyty dnia 8-go i 9-go grudnia 1905-go roku przyjął projekty programu i zasad organizacyi, opracowanych przez komisyę, wybraną na pierwszym zjeździe, wybrał komitet główny i przystąpił do organizowania stronnictwa.

Jeżeli zestawi się tę niedługą przeszłość stronnictwa z wynikami obecnego zjazdu, na który przybyli reprezentanci organizacyi, obejmującej 52 powiatów politycznych, sięgającej już do gruntu, bo opartej o ludność wiejską a nawet robotniczą, jeżeli się oceni wagę i doniosłość politycznych rezultatów osiągniętych na obradach zjazdowych, nie sposób nie dojść do przekonania, że kierunek demokratyczno-narodowy stanął na gruncie galicyjskim mocno, zajął pozycyę bardzo dobrą i daje rękojmię bardzo pięknego rozwoju.

Przyjaciel.

Z prasy rosyjskiej.

P. Szarapow w następujący sposób charakteryzuje przyszłe stanowisko Polaków w Izbie państwowej:

«Dotychczas wiemy tylko, że w parlamencie rosyjskim obok 450 nieznanych i nieokreślonych będzie grupa licząca 50 posłów, całkiem określona, całkiem dobrze znana, dążąca do poważnej pracy państwowej, uprzednio pracę tę studyująca i dążąca nietylko do pracy w Izbie, lecz do zagarnięcia Izby w swoje ręce i do wprowadzenia prawodawstwa rosyjskiego na inne tory. Grupę tę, stanowią zwarci i zjednoczeni Polacy.

W pierwszej Izbie grupa ta stanowiła, jak wiadomo, prawie jedyny poważny i kulturalny żywioł, jaskrawo wyróżniający się swem wytrawnem zachowaniem i zdrowym rozsądkiem wśród tego morza bezmyślnych okrzyków, chuliganeryi politycznej i nieskończonego wylewu w najlepszym wypadku książkowych a często nawet pełnych ignorancyi słów. Polacy ani do Wyborga nie jeździli, ani «precz z ministrami» nie krzyczeli tylko od czasu do czasu dodawali oni swe rozumne słowo i przypatrywali się swym, wprost niespełna rozumu kolegom.

Przypatrzyli się i zrozumieli. A zrozumiawszy bardzo prędko opracowali swój program i przystąpili do jego urzeczywistnienia.

Cóż to jest za program? Zdaniem autora, program ten polega na tem, ażeby dać przyszłemu parlamentowi rosyjskiemu Gołuchowskich i Dunajewskich, a w ten sposób owładnąć sterem polityki rosyjskiej.

„Telegraf" zwraca uwagę na obecny rozłam w szeregach inteligencyi rosyjskiej, rezultat konfliktu między kadetami a Socyalną Demokracyą.

«Były czasy, kiedy rosyjska inteligencya postępowa stanowiła jedną zgodną rodzinę. Te czasy patryarchalne minęły bezpowrotnie. Różnica zdań przeprowadziła wyraźną granicę między wczorajszymi przyjaciołami: przestali się oni rozumieć wzajemnie i dziś stali się przeciwnikami.

Społeczeństwo rosyjskie przyzwyczaiło się do rozłamu w łonie swej inteligencyi. Robiono próby jej zbliżenia i jakiś czas wydawało się, że jedność przedstawicieli rosyjskiej kultury i myśli rosyjskiej jest wskazana przez sam przebieg wypadków. Wojna rosyjsko-japońska wysunęła na pierwszy plan ogólno-narodową sprawę, wymagającą solidarnej pracy i solidarnej woli pokolenia współczesnego».

Jednakowoż nie zrozumiano znaczenia chwili i w najtrudniejszym okresie przedwyborczym chciał każdy iść własną drogą. Wtedy

«inteligencya rosyjska jako całość, jako organizujący ośrodek kultury ojczystej, znikła. Proszę pójść na którekolwiek z zebrań przedwyborczych. Tam można zobaczyć smutny obraz owej nienawiści, jaka panuje w obozie inteligencyi rosyjskiej. Ludzie wykształceni o głośnych imionach i powadze usiłują się wzajemnie oblać trucizną nieufności, ażeby posiać w duszy mas nieufność do cudzych przekonań. Każdy zapewnia umęczony naród, że on tylko posiada tajemnicę zbawienia ojczyzny i że dlatego jemu tylko powinna ona powierzyć swe losy.

Tymczasem kraj cały kurczy się konwulsyjnie w objęciach umierającego despotyzmu i niema ani wśród lewicy, ani wśród kadetów takiej siły, która mogłaby zdjąć stryczek z gasnącego życia rosyjskiego».

Z życia rosyjskiego.

< **Lenin pod sądem stronnictwa.** Znany przywódca radykalnego odłamu S.-Demokracyi rosyjskiej, p. Lenin, wydał w tych dniach w Petersburgu broszurę z powodu rozłamu podczas konferencyi S.-Demokracyi w Petersburgu, kiedy 31 przedstawicieli frakcyi „mieńszewików" opuściło salę obrad i rozpoczęło działalność przedwyborczą na własną rękę. Broszura ta była napisana w takim tonie i w takich wyrazach, że nawet mało wrażliwy pod tym względem Centralny Komitet partyi zmuszony był powziąć następującą uchwałę.

„Zważywszy, iż broszura, zatytułowana: „Wybory w Petersburgu i obłuda 31", podpisana przez p. Lenina, zawiera bezpośrednie oskarżenie 31 członka partyi o to, że rozpoczęli oni układy ze stronnictwem K.-D." po to, ażeby sprzedać kadetom głosy robotnicze, o to, że „mieńszewicy targowali się z kadetami, ażeby, wbrew woli robotników, przeprowadzić do izby swego człowieka przy pomocy kadetów", Centralny komitet uważa, iż ukazanie się w druku podobnych oskarżeń, szczególniej w przeddzień wyborów, może wprowadzić zamieszanie do szeregów proletaryatu, ponieważ podaje w wątpliwość uczciwość polityczną członków stronnictwa i może być zużytkowane dla walki z S.-Demokracyą. Uważając podobne wystąpienia za niedopuszczalne dla członków stronnictwa, K. C. poleci sądowi koleżeńskiemu rozpatrzenie i ocenę postępowania p. Lenina.

< **Z dziejów Agencyi Łacińskiej.** Berliński sąd karny ma rozpatrywać wkrótce sprawę redaktora „Berliner Tageblatt'u", Milheau, oskarżonego przez generał-majora Czerep.-Spiridonowicza o obrazę w prasie. W artykule, zamieszczonym w piśmie 11 (24) września r. ubiegłego autor omawiał szereg epizodów z życia adm. Aleksiejewa, przyczem dotknął również oskarżającego generała, „odgrywającego wybitną rolę w rosyjskich kołach politycznych".

Autor twierdził, że p. Czerep.-Spiridonowicz wydawał środki Czerwonego Krzyża na cele, bynajmniej nie odpowiadające swemu przeznaczeniu. Była tam mowa i o kopercie, zawierającej 300,000 rb., w której później okazała się nieznaczna suma, i o pewnej agencyi telegraficznej, stworzonej w Paryżu przez generała Aleksiejewa, a na czele której stanął ten sam Czerep.-Spiridonowicz. Chodzi tu mianowicie o Agencyę Łacińską i jej dzieje. Okazuje się, że przedsiębiorczy dyrektor owej Agencyi potrafił zużytkować swe stanowisko bardzo sprytnie, grożąc samemu Aleksiejewowi, że ogłosi skandaliczne szczegóły jego życia prywatnego, jeśli nie otrzyma pewnej sumy, bardzo znacznej, za milczenie. Występujący ze strony oskarżyciela, Artur Rozenfeld, oświadczył, że wszystkie te, podane w „Tageblacie" fakty, są fałszywe, lub przekręcone. Obrońca oskarżonego zażądał odroczenia sprawy oraz zbadania w charakterze świadków serbskiego posła, generała Aleksiejewa, oraz posła rosyjskiego. Sąd uznał słuszność tego żądania i dał stronie 4 tygodnie czasu na dowiedzenie się o miejscu pobytu gen. Aleksiejewa, oraz na uzyskanie od obu posłów konsensu na zbadanie ich przed sądem niemieckim.

< **Bojkot pośmiertny.** Farmaceuci petersburscy przyszli do wniosku, że przekonania polityczne nie pozwalają im złożyć hołdu pamięci Mendelejewa.

Do tego samego wniosku przyszli słuchacze jednego z wyższych zakładów petersburskich. Uznali oni za niemożliwe „przyjąć udziału w pogrzebie radcy tajnego, znanego ze swych przekonań reakcyjnych".

Na posiedzeniu „Rady" studenckiej obrońcy tego prawa okazali się w mniejszości.

< **Nieudane wywłaszczenie.** Ochrona petersburska dowiedziała się, że w sobotę następną ma się odbyć napad zbrojny na skarbnika nowej admiralicyi w chwili, kiedy będzie on odjeżdżał na wyspę z pieniędzmi.

Policya postanowiła za jakąbądź cenę złapać bandytów żywcem.

D. 27-go od samego rana odbywała się w Petersburgu tranzlokacya policyi konnej i pieszej. Znaczne oddziały policyi obsadziły wszystkie ulice, któremi miał jechać skarbnik. O 10-ej wszystkie przygotowania były skończone. Wszyscy byli na stanowiskach.

Około godziny tej w południe ukazało się kilka osób, spacerujących po chodniku.

Policya niezwłocznie zwróciła uwagę na tych podejrzanych, którzy co chwila spotykali się, zamieniając między sobą krótkie słowa i z niecierpliwością czekali czegoś.

Agentom policyi wydano w tej chwili rozkaz otoczenia nieznajomych.

Po cichu w ciągu paru minut, zachowując wszelkie środki ostrożności, otoczono spiskowców i naraz z rewolwerami w ręku tłum policyantów rzuca się na nich z krzykiem:

„Ręce do góry!".

Błysnęły długie lufy rewolwerów. Otoczonym pozostaje tylko poddać się na łaskę i niełaskę.

„Poddajemy się!"—woła jeden z nich. Za chwilę skrępowano im ręce i z kieszeni powyciągano rewolwery. W cyrkułach, gdzie wszystko przygotowano dla ich przyjęcia, rozpoczęło się pierwsze badanie.

Jednakowoż połów powiódł się tylko częściowo. Przywódcy byli poza sferą obserwacyi i pospieszyli umknąć. Jednego z nich usiłowano zatrzymać, lecz pokazał on policyi bombę i to go uratowało.

Oprócz tego policya aresztowała niedaleko od tego miejsca dwóch dorożkarzy, podejrzewanych o wspólnictwo w projektowanem wywłaszczeniu.

Wybory.

NA RUSI.

Nieco danych statystycznych z wyborów w Kijowie. Jak już zaznaczyliśmy, porażka, którą poniosła postępowa część kijowskiego społeczeństwa w czasie poniedziałkowych prawyborów głównie była spowodowana ciężkimi warunkami, w których się one odbywały. Mimo to, jak wykazują statystyczne dane, prawdziwą większość posiadało stronnictwo postępowe. Tak, ogólna ilość głosów, otrzymanych przez kandydatów postępowych, wynosi — 9,033, wówczas, kiedy połączone partye prawe złożyły zaledwie 8,869 głosów. Według cyrkułów głosy te rozłożyły się, jak następuje:

Cyrkuły	*maximum* gł. post.	reakc.
Starokijowski	1,957	1,669
Łybedzki	2,099	1,941
Pałacowy	612	430
Bulwarowy	464	439
Peczerski	375	318
Łukianowski	1,229	1,498
Podolski	972	1,239
Płoski	1,407	1,253
Ogółem	9,033	8,869

Porównawszy te dane, widzimy, że postępowe partye w tym roku posiadały o 164 głosy więcej. Jeżeli zaś porównamy głosy, otrzymane przez obydwa stronnictwa w cyrkule płoskim, przekonamy się, że w nim postępowe partye otrzymały o 154 głosy więcej. Różnica ta prawie odpowiada ogólnej różnicy i ten właśnie cyrkuł powinien był rozstrzygać. Dzięki właśnie listom postępowym, które rozstrzeliły głosy postępowych, większość głosów lewych została stracona.

Zestawiwszy teraz rezultaty pierwszych wyborów i obecnych, otrzymamy na stępujące dane: W roku zeszłym pakiety wyborcze otrzymało 29,353 prawyborców. Z nich stawiło się przed urnami wyborczemi 17,345 czyli 59.1%. W czasie wyborów obecnych otrzymało kartki wyborcze 24,840 prawyborców, głosowało zaś 18,030 prawyborców, czyli 82,58%. Widzimy, że pomimo, iż ogólna ilość prawyborców, posiadających prawo głosu, zmniejszyła się o 4,513 osób, ilość głosujących wzrosła o 785 prawyborców czyli o 13,48%. W roku zeszłym partye postępowe otrzymały 9,131 głos, stronnictwa zaś monarchiczne około 8,100. (Obecnie ścisły obrachunek jest dość trudny z tego powodu, że partye monarchiczne w roku zeszłym głosowały każda osobno). Porównawszy ilość głosów, otrzymanych przez partye prawe w roku zeszłym i teraz, otrzymamy różnicę 769 głosów, zyskanych przez nie w czasie obecnych wyborów. Jeżeli przyjąć pod uwagę, że prawie o taką samą cyfrę zwiększyła się ilość prawyborców, którzy podali w roku bieżącym swe głosy, przyjdziemy do wniosku, że przyrost jest wynikiem energicznie i bez przeszkód prowadzonej agitacyi stronnictw reakcyjnych, czego stronnictwa postępowe były pozbawione.

Mohylów-Podolski. (*Kor. wł.*). Dzień przed wyborami z tak zw. kuryi większej własności zgromadził liczną rzeszę polskich wyborców w Mohylowie. Po uczczeniu zrana pamięci nieodżałowanego ś. p. Józefa Iżyckiego w miejscowym kościele nabożeństwem żałobnem, celebrowanem przez proboszcza ks. Józefa Hołubeckiego, zebrani wyborcy rozpoczęli narady w obecności 3/4 ogółu wyborców. Do prezydum powołano pp.: Józefa Orłowskiego, adw. przys. Aloizego Dłuskiego, oraz Konstantego Buczczyńskiego.

Przedewszystkiem zebrana została składka na instytucyę oświatową (ochronkę, szkółkę lub t. p.) w naszym powiecie imienia Józefa Iżyckiego.

Postanowiono dalej odbyć wieczorem wspólny wiec przedwyborczy z rosyjskimi wyborcami, oraz z duchowieństwem prawosławnem i podnieść na nim sprawę t. zw. „platformy wileńskiej" (patrz Nr 251 „Dziennika Kijowskiego" z dnia 10/XII r. z.) jaką uznały nasze 3 gubernie, oraz 6 litewskich za obowiązującą dla przyszłych posłów, a to w celu spopularyzowania jej chociażby z tego względu, że posłowie Polacy z ziem Litwy i Rusi „dążyć winni do porozumienia z posłami z innych grup narodowościowych, nasz kraj zamieszkujących, na gruncie przyjęcia niniejszego programu". Ustanowiono dalej zasadę, że sam fakt wyboru w powiecie nie może obowiązywać do godzenia się na przyjęcie mandatu poselskiego do Izby Państwowej, lecz że nie godzi się wymawiać od tego obowiązku, jeśli go ogół od danej jednostki zażąda, oraz stwierdzono zasadę absolutnej solidarności Polaków na sali wyborczej w głosowaniu na kandydatów, ustanowionych przez ogólne zebranie przedwyborcze.

Zanim przystąpiono do obrania kandydatów uznano, iż pierwsze balotowanie ma wysunąć jednostki, na które ogół wskazuje, a każdy z tych kandydatów ma wypowiedzieć się odnośnie „platformy wileńskiej", jako owego *minimum* politycznych aspiracyi, uznanych przez ogół polski w naszych i litewskich guberniach, przyczem każdy z kandydatów ma obowiązek zaznaczenia, jaką w poszczególnych punktach nadaje jej interpretacyę. Po omówieniu tej sprawy nastąpił wybór ostateczny kandydatów polskich, którymi okazali się pp.: Antoni Czerwiński, Aloizy Dłuski (adw. odeski), Józef Dębicki i Stanisław Czajkowski. Jako piąty kandydat był zaakceptowany przez blok polsko-rosyjski prezes Tow. roln. podolskiego, D. Czichaczow.

Wieczorny wiec ogólny przedwyborczy, jaki miał miejsce w „ziemskiej uprawie", zgromadził dość znaczne koło Rosyan—zwłaszcza duchowieństwa prawosławnego, trwał krótko i obył się bez żadnych incydentów. Adwokat A. Dłuski komentował na nim naszą platformę wyborczą.

Dzień 23 stycznia zgromadził zrana naszych wyborców na krótką chwilę, sprawdzono jeszcze raz ilość głosów naszych, na które rachować możemy, prezydyum przypomniało o obowiązującej solidarności, oraz z kogo składa się komisya techniczna na sali wyborów, poczem wyborcy udali się na salę wyborów.

Rezultat wyborów wypadł w myśl stawianych przez nas kandydatur. Zestawienie cyfr, będąc wykładnikiem sił w czasie wyborów, jest następujące.

Ogół wyborców na sali wynosił głosów 96, a w tem polskich 56. Ponieważ w powiecie mieliśmy 66 wyborców Polaków, przeto stawiło się do apelu 85% ogółu. Rozdzielając nasz ogół na 2 grupy, t. j. na grupę dzierżawców, plenipotentów i rządców, oraz na grupę właścicieli większych, otrzymujemy rezultat, że grupa pierwsza stawiła się w *absolutnym komplecie* = *100%*—fakt, przy wyborach niezmiernie rzadko zdarzający się. Z grupy polskich właścicieli ziemskich stanęło do apelu 72%, brakujące 28% dzielą się na dwie równe części. Połowa, t. j. 5=14%, nie mogła się zjawić wskutek ciężkich chorób, właściwych zaś „nieobecnych" grupa stanowi drugie 14%. Jest to 5 jednostek, których pożałowania godna obojętność nie dała się żadnemi prośbami i perswazyami złamać. A jednak przyjechali nasi wyborcy z Warszawy, z Kijowa i z zagranicy, zjawili się i chorzy, jeden starzec, prawie niewidomy, jeden wyborca o kuli, a tych „nieobecnych" panów nęcił wyjazd zagranicę w ostatnich chwilach przed wyborami lub też wstrzymała absolutna niechęć do jakiejkolwiek skoordynowanej pracy w kierunku, w którym pari zdawałoby się najprostszy obowiązek społeczny.

Po stronie rosyjskiej było ogółem 40 głosów, które dzielą się w następujący sposób: z większej własności ros. zjawiło się osób 13=36% ogółu, niestawiło się 64% głosów; duchowieństwo prawosławne stanęło w cyfrze 21 głosów = 81% ogółu tegoż, mniejsza zaś własność (4 głosy) stawiła się w komplecie. Do grupy rosyjskiej zaliczyć należy 2 wyborców innych narodowości (niemieckiej i rusińskiej).

Jeżeli uwzględnimy, że przy wyborach do pierwszej Dumy stanęło u nas do apelu 54 wyborców polskich, obecnie zaś, pomimo dużej liczby wykreśleń, 2-ch wypadków śmierci oraz wypadków cięższych chorób, było 56 naszych wyborców—to musimy przyznać, że uruchomienie naszych sił w powiecie było bardzo wysokie i lepsze, niż za poprzednich wyborów.

Tabelka głosów, otrzymanych na sali (po odrachowaniu głosu samego kandydata) wykazuje, co następuje:

D. Czichaczow	+94	— 1
A. Dłuski	+82	—13
A. Czerwiński	+79	—16
St. Czajkowski	+79	—16
J. Dębicki	+73	—22
Duch. praw. Moralewicz	+22	—73
Dr. wł. Borysiewicz	+13	—82

Z powyższego zestawienia widać, że nasi kandydaci otrzymali, oprócz polskich głosów, nietylko głosy ze strony większej własności rosyjskiej, idącej z nami w bloku, ale także i pewną ilość głosów ze strony duchowieństwa prawosławnego oraz dr. własności. Charakterystycznem jest, bądź co bądź, iż zabalotowany kandydat Borysiewicz otrzymał czarne gałki i od części duchow. prawosł., które i w tym wypadku ujawniło swą niechęć do drobnej własności.

Zebranie nasze, po ujawnieniu tych danych cyfrowych, wyraziło pełne uznanie pp. dzierżawcom, plenipotentom i rządcom za tak głębokie zrozumienie obowiązków obywatelskich, które powinno służyć wzorem do naśladowania dla reszty naszych wyborców, oraz skonstatowało, że blok polsko-rosyjski funkcyonował całkiem prawidłowo.

Resztę danych, uzupełniających wybory w naszym powiecie, przedstawiają cyfry poniżej:

Z m. Baru wybrany p. Zawiałow, burmistrz tamtejszy, z Mohylowa zaś:

W. Arnautow (prawosławny)	1,621 gł.
M. Epelbejn (żyd)	1,577 „
Dr E. Wajnsztajn (żyd)	1,574 „

przyczem kandydatami mniejszości byli w Mohylowie:

Notaryusz Afeniew 758 gł. i insp. pod. Ławrow 775 gł., mieszcz. Iwan Bojko 678 gł.

Wyborcami od włościan naszego powiatu są: 1) Prokop Łulawa z Równej, 2) Sidor Kuśnir z Jaryszowa, 3) Leontij Romaneć ze Słobody Szarogrodzkiej, 4) Dmytro Wowczuk z Zerebełówki, wreszcie 5) Seweryn Ogorodnik z Sopówki.

W kwestyi taktyki w Dumie, zebranie uznało przedewszystkiem za wysoce patryotyczne nieprzyłączenie się posłów z Król. Polskiego do manifestacyi wyborskiej, a wyrażając swą ufność nowym wyborcom, pozostawiło ewentualnym posłom polskim z naszego kraju swobodę działania w Dumie.

Posiedzenie zamknięto podziękowaniem komitetowi wyborczemu wogóle za jego pracę, a przewodniczącemu Józefowi Orłowskiemu w szczególności.

W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Ukonstytuował się Warszawski Komitet Okręgowy koncentracyi narodowej, który na delegata swego do Komitetu Centralnego wybrał prof. Smoleńskiego. Na prezesa powołano p. Maryana Lutosławskiego, członka stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, na wiceprezesa p. Feliksa Kucharzewskiego, członka stronnictwa polityki realnej, na sekretarza p. Antoniego Pileckiego, członka Polskiej Partyi Postępowej. Skarbnikiem został p. Stanisław Gralewski. Do składu komitetu należą, oprócz osób powyżej wymienionych, pp.: T. Jentys, Doraczyński, Lubowiecki, J. Wolanoski, L. Szychowski, T. Czosnowski, Z. Jentys, W. Manduk, M. Białobrzeski, J. Benzef, D. Zaborski, dr Chełchowski, K. Raczkowski, G. Simon, K. Stawecki, dr Krzyczkowski i Olszewski.

W gub. kieleckiej: w pow. kieleckim z kuryi średniej i większej własności wybrani: Antoni Getke z Niewachlowa i Józef Wójcicki z Sitkówki, zaleceni przez komitet narodowy; w Pińczowie z kuryi miejskiej — Zdzisław Skłodowski, zalecony przez komitet narodowy; w Jędrzejowie — L. Hamburgier; we Włoszczowie z kuryi miejskiej — Karol Gadomski; w pow. włoszczowskim z kuryi większej własności — Henryk hr. Potocki (P. R.), Zygmunt Glinka i Piotr Trynda, zaleceni przez komitet narodowy.

W gub. siedleckiej: w pow. garwolińskim z kuryi większej własności wybrani: ks. Słonecki, włościanin Józef Błachmo, Bronisław Ordęga, Zygmunt Ordęga i ks. Franciszek Jezierski, wszyscy zaleceni przez komitet narodowy; w pow. bialskim z kuryi większej i średniej własności — Józef Błyskosz, b. poseł i dr H. Żmigrodzki, obydwaj zaleceni przez komitet narodowy.

W gub. radomskiej: w pow. radomskim z kuryi większej własności wybrani: Franciszek Augystyniak, włościanin z Mniszka, ks. Paweł Posłuszyński, proboszcz z Wrzeszczowa i Feliks Gudziński, właściciel Jaszowic, zaleceni przez komitet narodowy. Kandydat ludowców, włościanin Ignacy Kobus, otrzymał 5 głosów; w pow. sandomierskim z kuryi miejskiej — Władysław Malewski ze Staszowa, narodowiec; w pow. koneckim z kuryi średniej i większej własności — Kisielewski, Tarnowski, Łącki i ks. Chojko; z kuryi miejskiej — Zbrożek, wszyscy zaleceni przez komitet narodowy.

W gub. piotrkowskiej: w Tomaszowie Rawskim zwyciężyli Żydzi dzięki temu, że z list wyborczych na zasadzie wyjaśnień senatu wykreślono około 800 robotników.

W gub. łomżyńskiej: w pow. ostrowskim z kuryi średniej własności wybrani: Feliks Ciemniewski i Wincenty Zawistowski; z kuryi gminnej — Ksawery Rukat, Józef Kozłowski i Franciszek Kulesza, zaleceni przez komitet narodowy.

NA LITWIE.

Wczoraj podaliśmy rezultaty wyborów w gub. witebskiej, „Kur. Lit." czyni przegląd sił naszych w tej gubernii. Oto jak one przedstawiają się:

Pow. drysieński: Włodzimierz Nitosławski—postępowiec, ks. Ożał i Bronisław Przesiecki (umiarkowani). Trzy głosy polskie. Pow. dyneburski: Henryk Dymsza (nar.-dem.), Andrzej hr. Plater-Zyberk (konserwatysta, stojący na gruncie ściśle konstytucyjnym), Bohdan Szachno (realista) i ks. Welkme. Trzy głosy polskie i 1 łotewski, który pójdzie z nami. Pow. horodecki: sami Rosyanie. Pow. lepelski: Zygmunt Hrehorowicz (konserwatysta), adwokaci. Konrad Niedźwiedzki (kadet?) i Aleksander Rożnowski (postępowiec), Wincenty Wołodkiewicz (nieokreślony konserwatysta). Cztery głosy polskie. Pow. lucyński: Leon Benisławski (realista). Karol Zaryn (Łotysz-postępowiec?), ks. Jaszesz i ks. Wiszniewski. Dwa głosy polskie i 1 łotewski, który pójdzie z nami. Pow. newelski: sami Rosyanie. Pow. połocki: sami Rosynnie. Pow. rzeżycki: Władysław Sołtan (postępowiec), Modest Szadurski (październikowiec), Rosyanin Woszczynin (?) i Michał Benisławski, konsul generalny duński na państwo rosyjskie (realista). Dwa głosy polskie, 1 wątpliwy. Pow. siebieski: sami Rosyanie. Jeden głos pójdzie w gubernii z nami. Pow. witebski: sami Rosyanie.

Tak tedy z gub. witebskiej rozporządzamy 17 do 18 głosami z kuryi ziemiańskiej.

Soroki, gub. besarabska (*kor. wł.*). D. 20 stycznia odbyły się wybory powiatowe z kuryi z większej własności w mieście Sorokach, besarabskiej gubernii. Prawyborców, których, wedle listy, powinno było być 182, zjechało zaledwie 88, co bynajmniej nie świadczy o zainteresowaniu się wyborami.

Wybory te dały rezultat, pożałowania godny, ponieważ z urny wyszło 6-ciu zagorzałych i skrajnych reakcyonistów, grupa z tego względu niebezpieczna, że w jej gronie znajduje się dwóch ludzi niepospolitego rozumu i działalności, których kandydatury do Izby Państwowej wystawione były z góry przez ich współwyznawców i których wybór w gubernii jest prawie pewnym.

Jeżeli ostateczny wynik wyborów okaże się pomyślnym dla reakcyi, to zyska w osobach wyżej wymienionych ewentualnych posłów, dwóch szermierzy niepośledniej miary.

W powiecie sorockim trudno było spodziewać się innego rezultatu wyborów.

Ziemiaństwo tutejsze, tak w powiecie, jak w całej zresztą gubernii besarabskiej, jest przesiąknięte duchem nawskroś reakcyjnym i urzędniczy zaskorupiałe w pojęciach kastyjnych i pogrążone wyłącznie w ciasnych walkach koteryjnych w ziemstwach, w zabiegach około podziału tak zwanego

obszczestwiennago piroga. Oczywiście, że wielkie wolnościowe hasła, które w ostatniej dobie wstrząsnęły posadami państwa rosyjskiego, poruszając te olbrzymie a napozór tylko bezwładne masy, które w jego skład wchodzą, tutaj echa nie znalazły, przeciwnie, wzbudziły chyba obawy przed „nowym kursem“ i przed utratą różnych dawnych przywilei i *tiopłych miestieczek* z dawnym związanych.

Zaznaczyć wypada, że ludzie postępowi, którzy, jakkolwiek stanowią mniejszość, niemniej tutaj się znajdują, zaniechali wszelkiej agitacyi przedwyborczej i zupełnie ręce opuścili, wówczas, kiedy stronnictwa reakcyjne działały wszelkimi godziwymi i niegodziwymi środkami, rozwijając ogromną energię i zapewniając sobie zwycięstwo, znakomicie poparte biernością przeciwnika.

Większość bowiem postępowców zupełnie uchyliła się od wyborów, z góry złożywszy broń i straciwszy wiarę w możność wygranej, co było wielkim błędem ponieważ reakcyoniści ze swej, strony nie byli tak pewni zwycięstwa i przy umiejętnej akcyi postępowców nigdyby przewagi obsolutnej nie mieli.

Faktem godnym zaznaczenia jest, że związek „Prawdziwych Rosyan“, który tutaj energiczną działalność rozwijał i starał się przeniknąć do wsi, wśród włościan natrafiał nieraz na czynny opór i kiedy ci dziwni *sui generis* „patryoci“ procesyonalnie i ze sztandarami w niektórych wsiach się zjawili, były przykłady, że chłopi do procesyi nie dopuścili i sztandary poniszczyli.

Nie nasza rzecz szczegółowo analizować przyczyny przewagi prądów reakcyjnych w powiecie, który dla nas, Polaków, jest obcym, ale musimy się zastanowić nad wynikiem wyborów i klęską postępowców dlatego, że do tej ostatniej przyczyniło się w niemałym stopniu poparcie głosów polskich i katolickich, dlatego, że z partyą reakcyjną idzie tutaj ręka w rękę ludność ormiańska.

Ormianie, licznie osiedleni w Besarabii, są to wszyscy katolicy, pochodzący przeważnie z Galicyi i Bukowiny, ludzie po większej części dzielni, pracowici, zawdzięczający swe bogactwo wyłącznie samym sobie, własnej umiejętnej i energicznej pracy. Wszyscy oni prawie odebrali wykształcenie w Galicyi, w domu mówią po polsku, są szczerymi i dobrymi katolikami. Nie zawdzięczają nic tutejszym stosunkom — przeciwnie! Zaliczani do mieszczaństwa, nie korzystali z żadnych z licznych przywilejów kastowych, które były udziałem szlachty. Szlachta zajęła względem nich stanowisko wrogie i nieufne— tutejsi właściciele ziemscy, najróżnorodniejszego zabarwienia etnicznego, gnuśniejący w próżniactwie i przez to zubożali, z zazdrosnem i chciwem okiem patrzyli na szybki wzrost majątków Ormian, którym ani w przedsiębiorczości, ani w pracowitości nie dorównali.

I ci Ormianie, ten zastęp ludzi, rozporządzający jednakowoż 22 głosami, znakomicie zorganizowany, karny, nic wspólnego niemający z biurokracyą i jej dążnościami, nasz z urodzenia, z mowy, z religii, z tradycyi i z wychowania, ten zastęp ludzi, powiadam, już drugi raz podczas wyborów głosami swymi popiera najzaciętszą w Rosyi reakcyę. Gdy to miało miejsce przy wyborach zeszłorocznych, sądziliśmy, że zaszło jakieś nieporozumienie, ale teraz, kiedy się to znowu powtarza i staje poniekąd stałym programem politycznym, znie woleni jesteśmy stawić pytanie: co za powód? jaki cel mają panowie Ormianie w popieraniu skrajnej prawicy? Czy istotnie brednie programu agrarnego, wygłoszone przez trudowików w Dumie, do tego stopnia ich przeraziły, że zniewoliły ich rzucić się w objęcia najskrajniejszej reakcyi? Przypuszczenie to uwłaczałoby ich niezaprzeczalnej inteligencyi—postulaty bowiem rosyjskiego programu agrarnego są to utopie, a utopie z życiem pogodzić się nie dadzą nigdy i same z siebie upadną.

Zresztą, nie należy nigdy tracić z pamięci, że istnieje pewna przyczynowość w zjawiskach społecznych—niema przyczyny bez skutku i odwrotnie, i właśnie obecnie panujące wrzenie jest faktem, mającym swe przyczyny głęboko zakorzenione w stanie rzeczy, której reakcya, wbrew wymaganiom życia, za wszelką cenę utrzymać pragnie. Czy można chorobę wyleczyć, nie usuwając jej zarodka, tkwiącego w organizmie? Czy mamy wracać spokojnie i bez walki do błogiego stanu rzeczy, który kraj doprowadzał co pół wieku do katastrofy, raz nazwanej Sewastopolem, drugim razem Czuszymą? A jednak tego widocznie chcą Ormianie, kiedy głosują za kandydatami, którzy wręcz oświadczają, że Rosyi przedstawicielstwo narodowe nie jest potrzebne i że należy dążyć do tego, aby przywrócić *status quo ante*, bez względu na to, jaką będzie Izba Państwowa, czy postępowa czy reakcyjna. Dawny stan rzeczy, oto hasło tych panów: *et tout ira pour le mieux dans le meilleur des mondes.*

Nie do nas należy leczyć tę nieuleczalną frakcyę narodu rosyjskiego, która leczenia nie pożąda, lub może w utrzymaniu choroby narodowej upatruje swój własny interes kastowy, usunięciem tej choroby zagrożony. Ale, mieszkając w tym kraju, mamy swoje interesa, cele i dążności narodowe i religijne, które nigdy pogodzić się nie dadzą z interesami owej frakcyi, zatwardziałej w swym egoizmie kastowym i zaskorupiałej w pojęciach przeżytych. Nigdy stan rzeczy obecny nie uczyni zadość naszym narodowym potrzebom i wymaganiom. Jeżeli chcemy uniknąć zagłady, powinniśmy się skupić i zjednoczyć, by walczyć właśnie o zmianę tego stanu rzeczy, a tam, gdzieśmy zbyt słabi i nieliczni, by się skutecznie bronić, obowiązani jesteśmy stanąć w szeregu obok tych Rosyan, którzy nie czyhają na naszą zgubę, którzy tak, jak my, dążą do poprawy swego bytu przez reformy konstytucyjne. Społeczeństwo nasze, deptane i krzywdzone przez dziesiątki lat, wymaga, abyśmy napięli wszelkie siły moralne i materyalne, jeśli chcemy byt jego poprawić, jeśli chcemy żyć życiem, usnutem na tradycyach narodowej tysiącletniej kultury. **Jelita.**

Chocim (*koresp. wł.*) Z kuryi własności ziemskiej i z miasta Chocimia zostali wybrani na wyborców: z miasta wybrano 1 Polaka, 1 Rosyanina i 1 Żyda — wszyscy kadeci, zaś z kuryi własności ziemskiej, wybrano: 4 obywateli Rosyan, 4 Polaków, pp.: Edmunda Sobolewskiego, Bolesława Ostolskiego, Kazimierza Sąsiedzkiego i Kazimierza Demianowicza — wszyscy narodowcy i jednego chłopa. **Stały prenumerator.**

Polskie Towarzystwo Miłośników sztuki w Kijowie.

Sekcya dramatyczna T-wa zaprosiła z Warszawy jp. Henryka Grubińskiego, artystę teatru Rozmaitości w Warszawie, b. dyrektora teatru w Łodzi, na stałego reżysera i informatora. P. Grubiński przybywa do Kijowa w końcu lutego.

Zapowiedziany jest także w poście przyjazd kilku najlepszych sił teatru Rozmaitości na gościnne występy.

Sekcya dramatyczna w dn. 11 lutego wystawia komedyę „Flirt“ Bałuckiego, z której próby już rozpoczęły się.

Sekcya sztuk plastycznych krząta się koło urządzenia w Kijowie pierwszego polskiego muzeum starożytności i salonu artystycznego.

Towarzystwo prawdopodobnie otrzyma bardzo cenne zbiory od dwóch znanych miłośników sztuki starożytnej.

Osoby, życzące przyjąć udział w założeniu muzeum i pragnące ofiarować na użytek publiczny swoje zbiory, Zarząd T-wa prosi o zgłaszanie się do kancelaryi w poniedziałki, czwartki i soboty od 6—8 wiecz. (Kreszczatik 41, m. 59).

Sekcya sztuk plastycznych, mając zamiar szeroko rozwinąć dział sztuki stosowanej, zwróciła się do istniejących już Towarzystw sztuki stosowanej w Warszawie i Krakowie o udzielenie wskazówek i przysłanie odpowiednich wzorów.

* * *

Zarząd T-wa Miłośników sztuki prosi osoby, życzące zapisać się na członków czynnych do jednej z sekcyi (muzycznej, dramatycznej, sztuk plastycznych i odczytowej) lub też w poczet członków popierających o zgłaszanie się do kancelaryi Towarzystwa (Kreszczatik 41, m. 59) w poniedziałki, czwartki i soboty od g. 6—8 wiecz.

Uwaga. Członkowie czynni, t. j. przyjmujący czynny udział w jednej z sekcyi, nie opłacają składki.

KRONIKA.

—]o[—

— **Zniesienie stanu wojennego w Kijowie i gub. kijowskiej.** Generał-gubernator kijowski, W. Suchomlinow, otrzymał wczoraj telegram z Petersburga o zniesieniu w Kijowie i gub. kijowskiej stanu wojennego i wprowadzeniu natomiast stanu ochrony wzmocnionej.

— **Polskie Tow. Gimnastyczne.** W piątek, d. 2-go lutego, w lokalu P. T. G. (Luterańska 32) odegranym będzie przez członkinie i członków T-wa, przy łaskawym współudziale pani L. Kindlerowej, obraz ludowy Anczyca, p. t.: „Łobzowianie“. Obsadę sztuki stanowią: pani Kindlerowa, druhinie: Gierdawa, Jankowska, Müllerowa, Puchalska, Sosnowska i Węglińska, oraz druhowie: Alwas, Borkowski, Choynowski, Kreczmer, Łakomski, Markiewicz, Markert, Pilatowski, Przanowski i Wilczkowski. Sądząc z prób i zainteresowania, jakie sztuka ta budzi wśród bywalców P. T. G., można jej wróżyć wielkie powodzenie. Nowością będą: kostiumy krakowskie, mazur i krakowiak na scenie, odtańczone przez uczestników, kuplety okolicznościowe i t. d. Większość biletów sprzedana. Początek punktualnie o g. 9-ej wieczorem.

— **Z życia akademickiego.** Na wtorkowem posiedzeniu rady przedstawicieli studenckich podniesiono sprawę wydalania wolnych słuchaczy i słuchaczek mojżeszowego wyznania, jako nie mających prawa pobytu w Kijowie. Sprawa ta wywołała długą dyskusyę, z której się wyłoniła kwestya taktyki poszczególnych partyi w uniwersytecie. Pierwszego lutego upływa termin prawa czasowego zamieszkania tych wolnych słuchaczy w Kijowie i w dniu tym prawdopodobnie rozpoczną się wysyłania ich z granic miasta. Władze uniwersyteckie poczyniły pewne kroki u władz odnośnych w tej sprawie, traktują ją jednak zupełnie obojętnie, nie korzystając ze swego w tym względzie autorytetu. Wobec tego rada studencka zdecydowała zwrócić się do rektora z żądaniem więcej stanowczych kroków w obronie wysyłanych słuchaczy, w razie zaś odmownej lub wymijającej odpowiedzi ma być zebrany wiec ogólno - studencki dla rozpatrzenia całej tej sprawy. Wiadomo, że zwołanie wiecu w kwestyi, niedotyczącej życia wewnętrznego uniwersytetu, jest powodem do konfliktu z władzą uniwersytecką. Konfliktu takiego pragnie radykalna część młodzieży, uważając, iż jej nastrój rewolucyjny za długo już jest krępowany, że władze uniwersyteckie krok za krokiem wdzierają się w zakres praw studentów i że należy rozpocząć z temi władzami walkę. Jednak w łonie tej radykalnej studenteryi panuje różnorodność poglądów co do terminu rozpoczęcia tej walki. Jedni, a wyrazicielką ich w radzie jest frakcya S.-D., uważają, iż nie należy rozpoczynać walki w chwili obecnej ze względów politycznych, natomiast obliczyć się dobrze z siłami i działać napewno. Socyal-rewolucyoniści i bezpartyjni socyaliści prą do natychmiastowego wywołania konfliktu. W długiej i gorącej dyskusyi na posiedzeniu rady socyal-rewolucyoniści wyrzucali socyal-demokratom ich taktykę ciągłego odwlekania stanowczej rozprawy. W szeregu zarzutów znalazł się nawet i taki, zrobiony przez socyal-syonistę, „że nie chciałby, ale mógłby“ powiedzieć coś o antysemityzmie S.-D., ponieważ chodzi tu o stanowcze wystąpienie w sprawie Żydów. Ostatecznie przy pomocy bezpartyjnych socyalistów, którzy dość dwuznacznie zmieniali parę razy front, i „Polonii“, S.-D. przeprowadziła uchwałę, iż ma być zwołane 1-go lutego nadzwyczajne posiedzenie rady, na którem dopiero będzie omówiony termin wiecu.

— **Z uniwersytetu. Wiec filologów.** W środę, 31 stycznia, o godz. 12, odbył się w II auli wiec filologów, na którym komisya wieczornicy, urządzonej dnia 21 grudnia roku zeszłego, miała zdać sprawę ze swojej czynności. Jak wiadomo, wieczornica ta miała cel dobroczynny, mianowicie dochód z niej całkowicie przeznaczony był dla rozdania zapomóg biedniejszym z filologów. Komisyi zarzucono, że dochód był za mały (930—960 rubli), że wieczornica wogóle prowadzona była niezdarnie.

Na wiec zebrało się przeszło 100 osób. Na prezesa powołano stud. Zaliźniaka (starostę filologicznego). Po wypisaniu na tablicy ogólnikowych cyfr zaczęły się debaty nad kwestyą, czy rozpatrzeć wszystkie wydatki szczegółowo, czy obrać komisyę rewizyjną, któraby to wszystko rozpatrzyła. Stud. Zaliźniak prowadził wiec bardzo nieumiejętnie, chwilami zdawało się, że nie on, ale stud. Ogolewiec jest prezesem, który ciągle zbijał i poprawiał Zaliźniaka. Półtory godziny trwały debaty i nareszcie większością wszystkich głosów przeciwko jednemu postanowiono wybrać komisyę. Później większością 40 głosów przeciwko 19 (reszta studentów wiec opuściła) uchwalono wcale nie rozpatrywać na wiecu całej działalności komisyi wieczorowej, a pozostawić to całkowicie komisyi rewizyjnej. Do tej ostatniej po całym szeregu głosowań weszły następujące osoby: 1) Ogolewiec (41 głos.), 2) Kamiński (otrzymał 54 głosy), 3) Sołowjew (45 głosów), 4) Gołubowski (44 głosy), 5) Smirnow (39 głosów, 6) Zaliźniak (53 głosy).

Na wypadek, gdyby stud. Smirnow (nieobecny na wiecu) odmówił swego uczestnictwa w komisyi, obrano na zastępcę — kol. Knipowicza (25 głosów). Później przystąpiono do obrania „komisyi dla rozdawania zapomóg biednym studentom filologom“. Uchwalono obrać do tej komisyi jedenaście osób. Kandydatów wystawiono aż 26.

Uczestnicy wiecu zaczęli się rozchodzić.

Członkowie tej ostatniej komisyi będą wskazani jutro.

— **W sprawie katedr polskich.** Dziekan wydziału filologii, profesor Bubnow, jest przeciwny rozpatrywaniu sprawy katedr polskich w radzie filologicznej. Pomimo to rektor obiecał przekazać tę sprawę do rozpatrzenia wydziałowi filologicznemu.

— **W sprawie katedr ukraińskich.** Jak wiadomo, Ukraińcom odmówiono wręcz w ich staraniach o swoje katedry. Od nowego roku pryw- doc. Peretc zaczął wykładać „literaturę ukraińską XV-go wieku“ *w języku rosyjskim*, wskutek czego słuchaczy jest mało, co tylko potwierdza niemożliwość studyowania literatury w języku obcym.

Sami Ukraińcy nic jeszcze nie postanowili co do dalszych starań o swoje katedry; jedni żądają zebrania wiecu, drudzy napomykają na niezbędność teroryzowania życia uniwersyteckiego i uniemożliwienia wszelkich zajęć póty, póki ich sprawiedliwym życzeniom nie będzie uczyniono zadość. Wogóle zaś—Ukraińcy bardzo są oburzeni na otrzymaną odmowę...

— **Biblioteki ruchome.** Na kolejach Połud.-Zachod. egzystują dwie ruchome biblioteki, kursujące po liniach w specyalnych wagonach. Z bibliotek tych mają prawo korzystać wyłącznie kolejarze liniowi. W tych dniach na skompletowanie bibliotek asygnowano 2,000 rb. Suma ta, wzięta z pozostałości (420,000 rb.) kapitału, zebranego na kolejach Połud.-Zachodnich na potrzeby poszkodowanych podczas wojny z Japonią.

— **Inowacya na kolejach.** Zarząd kolei Połud.-Zachod. otrzymał okólnik ministerstwa komunikacyi, polecający zarządzającym szpitalami kolejowymi lekarzom zawiadomianie krewnych, znajdujących się w szpitalach chorych kolejarzy i członków ich rodzin o ciężkich zmianach w stanie choroby, jak również o śmierci i o dniu pogrzebu.

— **Uchylenie podania.** Komisya specyalna do spraw stowarzyszeń i związków nie uwzględniła starań grupy prawyborców-Żydów o zatwierdzenie Towarzystwa prawyborców bezpartyjnych.

— **Zawieszenie widowisk.** Dziś, dn. 1 lutego, w wigilię święta Oczyszczenia N. M. P., wszelkie widowiska i przedstawienia będą zawieszone.

— **Kontrakty.** Dziś, w d. 1 lutego, oficyalnie rozpoczyna się jarmark kontraktowy. Na placu i w salach dużo jest jeszcze rzeczy niewykończonych. Wszystko ma być gotowe dopiero na niedzielę.

— **Zamiast zesłania.** Studentowi uniwersytetu, A. Trofimience, skazanemu na zesłanie na Syberyę, pozwolono wyjechać zagranicę. P. Trofimenko spędził pół roku w więzieniu.

— **Odmowa.** P. S. Halperynowi, studentowi uniwersytetu odeskiego i bawiącemu obecnie w Kijowie pod dozorem policyjnym, ministerstwo spraw wewn. odmówiło pozwolenia na wstąpienie do uniwersytetu kijowskiego.

— **Aresztowanie.** Na ul. W.-Wał zaaresztowano w tych dniach 16-letniego Tumasza, rozrzucającego proklamacye partyi Socyal-demokratycznej.

— **Uwolnienie.** Z liczby 20 osób, aresztowanych na Padole za agitowanie na rzecz lewicy, wypuszczono już prawie wszystkich. W cyrkule pozostawiono 2—3 osoby, w tej liczbie pana Kofmana. Śledztwo w sprawie działalności aresztowanych prowadzi się w dalszym ciągu.

— **Mrozy.** W Kijowie i okolicach znowu nastąpiły silne mrozy, z dnia na dzień zwiększające się. Wczoraj zrana było przeszło 20 stopni mrozu, w południe—17. Lecz, jak widać, na tem się nie skończy: zarząd kolei Południowo-Zachodnich otrzymał z głównego obserwatoryum fizycznego telegram, że w początku lutego w obrębie kolei Połud.-Zachod. mają nastąpić mrozy 30-stopniowe.

W ostatnich dniach uczniowie średnich i niższych zakładów naukowych często odmrażali nosy i uszy, wskutek czego miejscowe władze naukowe wydały rozporządzenie, żeby przy mrozach wyżej 15 stopni w średnim i niższych zakładach naukowych wykładów nie było. Wczoraj uczniom, którzy przyszli na zajęcia, oznajmiono, że zajęć nie będzie i że przy mrozach wyżej 15 stopni na wszystkich wieżach strażackich będą wywieszane zrana zielone chorągwie, jako sygnały, że do szkół iść nie trzeba.

Na rogach ulic rozpalane są dla ogrzewania się dorożkarzy, stójkowych i t. p. ogniska, które wcale się nie palą, a tylko tlą i swędzą tumanami duszącego dymu.

— KRADZIEŻE. Z furgonu ciężarowego «Rosyjskiego Towarzystwa» skradziono na ul. Borysoglebskiej pakę jedwabiu, wartości 900 rub.

— W mieszkaniu p. A. Kozubowskiego przy ul. M.-Podwalnej Nr 29, popełniono kradzież rzeczy na rub. 150 i gotowizny w kwocie rub 312.

— POŻAR. W domu kapitana Piotrowskiego przy ul. Milionnej, wybuchł onegdaj pożar, który przyczynił straty na 650 rub.

— OTRUCIE SIĘ. W hotelu «Rzym» przy ul Włodzimierskiej, otruła się onegdaj sublimatem niejaka Anna Grigorienko. «Pogotowie» przewiozło desperatkę do Aleksandrowskiego szpitala.

— POD WPŁYWEM CIĘŻKICH WARUNKÓW ŻYCIA. D. 30 stycznia w wozowni domu Nr 29 przy ul. Twerskiej powiesił się 52-letni Bazyli Garukin. Nieszczęśliwego doprowadził do tak smutnego końca zupełny brak środków do życia i niemożność znalezienia pracy. Garukin pozostawił żonę i 9-ro dzieci.

— NIEUDANE SAMOBÓJSTWO. W domu Nr 59 przy Bibikowskim Bulwarze rozegrał się onegdaj dramat. Student uniwersytetu S. S—in, przybity całym szeregiem niepowodzeń, postanowił sobie odebrać życie i w tym celu wystrzelił do siebie z rewolweru. Odwieziono go do szpitala robotniczego. Stan zdrowia jego budzi poważne obawy.

— W ATAKU FURYI. W domu Nr 47 przy ul. Nabereżno-Łybedzkiej miała miejsce następująca krwawa scena. Bazyli Matvonienko w przystępie furyi rozpruł sobie nożem brzuch i uszkodził wnętrzności. Wezwane «Pogotowie» opatrzyło nieszczęśliwego i przewiozło go w karetce do Aleksandrowskiego szpitala. Po drodze M—ko porozbijał szyby w karecie i pokaleczył towarzyszącego mu lekarza.

OFIARY.

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na Oświatę.

Zamiast życzeń w dzień 6-go lutego p. Julian rb. 5.

Zamiast wieńca na grób ś. p. d-ra K. Szadeka, A. Czerwiński rb. 20.

Na kijowskie R.-K. Towarzystwo Dobroczynności.

P. K. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Józefy Marcinkowskiej, zmarłej w Smile dn. 22 b. m. rb. 1.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Warszawa, 31-go stycznia. — Komitet Centralny Koncentracyi Narodowej ogłosił listę zaleconych kandydatur poselskich. W Warszawie stają: Roman Dmowski i były poseł Franciszek Nowodworski.

Komisya gubernialna piotrkowska skasowała wybory z kuryi robotniczej.

Łódź, 31-go stycznia. — Żydzi łódzcy odłączyli się od Zjednoczenia Postępowego i stawiają własną kandydaturę Rubinszteina.

Ostróg, 31-go stycznia. — Na powtórnych wyborach powiatowych z kuryi ziemskiej przeszli ci sami wyborcy co na wyborach poprzednich.

Żytomierz, 30-go stycznia. — Wybory z kuryi ziemskiej i miejskiej zostały zatwierdzone.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Projekt podatku dochodowego.

Petersburg, 30 stycznia. (Urzędowy).— Rada ministrów, po rozpatrzeniu głównych podstaw projektu prawa, dotyczącego wprowadzenia w Rosyi podatku dochodowego, a przedłożonego radzie przez ministra skarbu, uznała, że dochód w wysokości 1,000 rb. najbardziej odpowiada temu minimum dochodu, które nie podlegałoby opodatkowaniu. Postawienie takiej normy nieopodatkowanego minimum, według opinii rady nie mogłoby być uciążliwem ani dla wogóle płacącej ludności, ani w szczególności dla włościan. Co się zaś tyczy tych ostatnich, rada ministrów uznała za pożyteczne polecić ministrowi skarbu, aby po porozumieniu się z głównozarządzającym rolnictwem i gospodarką rolną, rozpatrzył projektowany sposób kontroli dochodów od gospodarstw rolnych w celu okazania pewnych ulg właścicielom ziemskim wobec ciężarów nowego podatku i opodatkowania sprawiedliwego i równomiernego. Dalej, nie uznając za możliwe obecnie decydować naprzód w kwestyi przyznania instytucyom społecznym części dochodów, otrzymanych od wprowadzonego podatku dochodowego, rada ministrów zastanawiała się nad kwestyą oddania na rzecz organów samorządu niektórych podatków, naprzykład państwowego podatku gruntowego, naturalnie, gdy to okaże się możliwem w miarę wzrastającego napływu podatku dochodowego. Jednocześnie z wprowadzeniem podatku dochodowego powinien być skasowany w całości państwowy podatek mieszkaniowy, istniejący dotychczas w charakterze pewnego podobieństwa do podatku dochodowego i zamieniający tenże.

Co się zaś tyczy opodatkowania dochodów towarzystw akcyjnych równorzędnie z dochodami akcyonaryuszów, rada ministrów orzekła, że od chwil wprowadzenia podatku dochodowego, ustanowione, jako środek czasowy, przez prawo z dnia 2-go stycznia 1906 r. dodatkowe opodatkowanie przedsiębiorstw akcyjnych podatkiem przemysłowym, byłoby obecnie skasowane i że w każdym razie od danego terminu powinna być zniesioną dodatkowa opłata od procentów. Niezależnie od tego, rada ministrów poruczyła ministrowi skarbu rozpatrzenie wysokości opłat procentowych od dochodów spółek akcyjnych, unormowanych ustawą z dn 8 czerwca 1898 roku. Na tej podstawie i godząc się na resztę przedłożeń ministra skarbu, rada ministrów uchwaliła skierować poprawiony według wspomnianych orzeczeń rady projekt podatku dochodowego na drogę prawodawczą w ustanowionym przez prawo porządku.

Uchwała ta w dniu 23 stycznia 1907 r została Najwyżej zatwierdzoną.

Petersburg, 30 stycznia. — Wybory wyborców w liczbie 5,086 wyborców, obranych do dnia 30 stycznia na zjazdach pełnomocników gmin stanic właścicieli ziemskich, prawyborców miejskich i robotników znajduje się 1,301 monarchistów, w tem 28 związkowców, 789 umiarkowanych, z tych 420 październików, razem monarchistów i umiarkowanych 2,090. Lewica liczy 2,112 wyborców, w tem 30 odrodzeniowców, 38 sympatyzujących z nimi, 514 kadetów i 148 ich zwolenników, socyal - demokratów 230, trudowików 48, nacyonalistów 325, między tym ostatnimi 220 narodowców, 16 syonistów, 5 bundzistów. Bezpartyjnych jest 835, wyborców o przekonaniach niewyjaśnionych jest 224.

Pod względem kuryalnym wyborcy dzielą się na wyborców gminnych i stanicznych w liczbie 2,121 w tem monarchistów 674 czyli 31,8% i 257 umiarkowanych czyli 21,1%. Członków lewicy jest 774 czyli 36,5%, na zjazdach właścicieli ziemskich obrano 1,064 w tem monarchistów 553 czyli 34,5%, umiarkowanych 429 czyli 26,7%, członków lewicy 348 czyli 21,6%. Na zjazdach prawyborców miejskich obrano 1,216, w tem monarchistów 74 czyli 6,1%, umiarkowanych 101 czyli 8,3%, członków lewicy 874 czyli 71,9%. Z kuryi robotniczej wybrano 145, w tem 116 z lewicy czyli 80%.

Wykaz ten nie zawiera żadnych danych o przynależności do partyi wyborców miast, posiadających prawo oddzielnego przedstawicielstwa. Wiadomości te będą podane oddzielnie. Minister spraw wewnętrznych przesłał petersburskiemu naczelnikowi miasta okólnik, wyjaśniający, że, zgodnie z punktem 3 artykułu 6 prawa z dnia 15 listopada kolporterski handel drukami oraz sprzedaż tychże druków w kramach ruchomych może odbywać się w niedziele i dni świąteczne nietylko przez pięć godzin, ale w przeciągu czasu, określonego w odpowiednich instrukcyach dla dni powszednich.

Petersburg, 30 stycznia. — Minister sprawiedliwości wniósł projekt prawa o wprowadzeniu zasady warunkowego skazania. Główne zarysy tego projektu są następujące: w sprawach o czynach, za które winni skazani zostali na grzywnę, w ilości nieprzewyższającej 500 rb. lub na kary więzienia do 1 roku 4 miesięcy, sąd ma prawo odroczyć termin kary, jeśli uzna to za celowe. Karę odroczyć można na lat trzy, wrazie skazania na grzywnę lub na areszt i na lat 5 wrazie skazania na więzienie. Osoby, skazane przedtem na więzienie do 16 miesięcy, jako też włóczędzy, którzy przestępną działalność traktują jako rzemiosło, nie mogą korzystać z odroczenia kary. Również nie może być stosowane odroczenie kary w razie skazania na grzywnę za przekroczenie przepisów zarządów skarbowych, jako też wrazie oddania pod nadzór policyjny lub ograniczenia praw w wyborze miejsca zamieszkania. W razie, gdy skazany korzysta z odroczenia kary i przed upływem terminu odroczenia popełni przestępstwo, to odroczenie traci swą moc i kara wprowadzona zostaje w czyn.

Jeżeli zaś nowe przestępstwo jest identyczne z pierwej popełnionem lub dokonane zostało przez włóczęgostwo lub próżniactwo, odroczona kara wprowadzona zostaje obowiązkowo niezwłocznie w czyn. Gdy jedną z podstaw odroczenia kary był warunek przyjęty przez oskarżonego, że wynagrodzi straty osobie poszkodowanej, lecz w przeciągu określonego przez sąd terminu zobowiązanie nie zostało wypełnionem, kara będzie wprowadzona w czyn li tylko na żądanie poszkodowanego. Warunkowe skazanie będzie stosowane przez ogólne i pokojowe instytucye sądowe, jako to: sądy gminne, powiatowych członków sądów okręgowych, zjazdy powiatowe i naczelników ziemskich.

Petersburg, 30 stycznia. — Komisya do spraw o stowarzyszeniach odmówiła zaregestrowania Towarzystwa „Wolności ludu“, z powodu, że założyciele nie wskazali w ustawie porządku występowania z niego członków od czasu zwołania ogólnego zebrania, a także dlatego, że trzech założycieli pociągniętych jest do odpowiedzialności kryminalnych, na zasadzie art. 51 i punktu 3, części 1, art. 129 kodeksu karnego. Przekroczenie tych punktów pociąga za sobą pozbawienie praw.

Petersburg, 30 stycznia. — W prasie zarówno rosyjskiej, jak zagranicznej ukazały się pogłoski, jakoby rząd zamierzał nabyć zagranicą zboże dla gubernii nieurodzajnych. Z tego powodu oddział ziemski ministerstwa spraw wewn. wyjaśnia, że pogłoski te są zmyślone. Żadnego zboża zagranicą nie kupowano i nie myślą kupować. Wszystkie gubernie nieurodzajne są do maja w zboże zaopatrzone. Więcej niż 2/3 ogólnego zapotrzebowania zboża na zasiewy jest również zaspokojone.

Białystok, 30 stycznia. — Gubernator w odezwie, wydanej do ludności, przestrzega ją przed szkodliwemi pogłoskami, rozsiewanemi przez partye skrajne w chęci podkopania zaufania ludności do rządu. Nawołując do obioru godnych przedstawicieli, gubernator kończy swą odezwę słowami, wyjętemi z Najwyższego Manifestu z dnia 9 lipca. „Wierni synowie Rosyi. Monarcha wzywa was, jako ojciec swe dzieci, do zjednoczenia się. Nim razem w sprawie odnowienia i odrodzenia naszej świętej ojczyzny“.

Bachmut, 30 stycznia. Pali się szyb towarzystwa petro-makarjewskiego. Dotąd wydobyto 40 trupów.

Petersburg, 30 stycznia.—W maneżu Michajłowskim otwarto pierwszą wystawę kulinarno-przemysłową, w której bierze udział przeszło 200 eksponentów z różnych miast.

Wice-gubernator besarabski, Pramczenko, został gubernatorem niże-nowogrodzkim.

Londyn, 30 stycznia. — Do parlamentu przybył król w towarzystwie królowej, księcia i księżny. W mowie tronowej król zaznaczył, że stosunki Anglii z państwami ościennemi pozostają nadal przyjazne. Król niema nic do dodania do wydanego w grudniu przez ministerstwo komunikatu, w którym wyliczone są układy z państwami. Współczuje bardzo ofiarom trzęsienia ziemi w Kingstonie, chwali męstwo gubernatora i oficerów, i przytomność umysłu ludności Kingstonu; składa serdeczne podziękowanie Stanom Zjednoczonym za współczucie i natychmiastową pomoc, okazaną przez dowódców okrętów amerykańskich. W sprawie budżetu na nowy rok finansowy król powiedział, że oszczędności miano na względzie tylko o tyle, o ile można je było pogodzić z potrzebami państwowemi. Król mówił dalej: „Z powodu nieszczęsnej różnicy zdań między obiema izbami powstały kwestye, dotyczące działalności całego systemu parlamentarnego. Ministrowie omawiają obecnie te kwestye, starając się wynaleźć sposób rozstrzygnięcia trudności“. W dalszym ciągu zakomunikował król o wniesieniu billów: o reformie koncesyi, o organizacyi regularnych wojsk pomocniczych, o ulepszeniu administracyi w Irlandyi, o reformie uniwersyteckiej, o utworzeniu apelacyjnego sądu kryminalnego, o uregulowaniu czasu pracy w kopalniach, o udziale kobiet w działalności korporacyi miejscowych i wreszcie o poprawie mieszkań.

Londyn, 30 stycznia.—Para królewska w otoczeniu świty uroczyście odprowadzona została przez wojskowych, poczem pociągiem nadzwyczajnym udała się na otwarcie parlamentu. Pomimo dżdżystej pogody na ulicach tłumy ludności zgotowały parze królewskiej entuzyastyczną owacyę.

Teheran, 30 stycznia.—Ustępując prośbom medżylisu, szach zgodził się na przyznanie odpowiedzialności ministrom, na samorząd miejscowy, oddzielenie administracyi od sądu i wydalenie Nausa z jego pomocnikami. W mieście spokój przywrócony.

Haga, 30 stycznia. — Prezydent ministrów, Meester, oświadczył w izbie niższej, że, z powodu odrzucenia w izbie wyższej budżetu ministerstwa wojny, ministerstwo podało prośbę do królowej o dymisyę. Sesye w izbie zawieszone zostały na czas nieokreślony.

New-York, 31-go stycznia. — Parowiec pasażerski „Larchmond“ zderzył się między Blokayland i Rodayland ze szkutą. Na parowcu było 150 ciu podróżnych, z których tylko 19 tu zdołało się uratować na 5-ciu łodziach i 4-ch tratwach, zbudowanych ze szczątków parowca. Przywieźli oni z sobą 11-tu trupów. Szkuta osiadła na mieliźnie; załogę jej uratowano.

Londyn, 30 stycznia. — Organizuje się nowa angielska wyprawa podbiegunowa pod kierownictwem porucznika Schekkltona. Zamierza ona posługiwać się psami, końmi syberyjskimi, oraz po raz pierwszy samochodami —Do „Daily Telegraph'u“ donoszą z Waszyngtonu, że ministerstwo wojny otrzymało zawiadomienie o organizowaniu się górników w robotnicze drużyny bojowe, które potajemnie zbroją się i ćwiczą dla stawienia oporu wojskom na wypadek strajków. Ministerstwo przypuszcza, że powyższe drużyny bojowe podczas pierwszego większego bezrobocia mogą doprowadzić do wojny domowej.

ECHA ZE ŚWIATA.

Śmierć uczonego. Michał Foster, najwybitniejszy fizyolog angielski, zmarł nagle w Londynie, licząc 71 lat życia. Zmarły był profesorem uniwersytetu w Cambridge, a potem w Londynie i aż do ubiegłego peryodu legislacyjnego zasiadał w izbie gmin, jako przedstawiciel londyńskiego uniwersytetu. Podczas ostatnich wyborów ubiegał się o mandat, jako liberał, ale został pobity.

Giełda petersburska.

31 stycznia 1907 r.

4% Państwowa renta	78⅜
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk.	—
5% pożyczk prem 1864 r.	348
„ „ 1866 r.	277
5% obl. prem Szlach. Banku	227
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	411
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	—
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	371
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“.	165
„ Briansk. Relsk. Fab.	—
„ Putiłowsk.	97
„ Bakińsk. T-a Naftow.	544
„ Naft. T-a Br. Nobel.	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	154
„ Petersb. Prywat. i Komm.	139
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
„ „Hartman“	—
5% Pożyczka 1905 r.	92
„ 1906 r.	86⅜
% świadectwa włościańskie	—

Usposobienie z papierami dywidendowymi po spokojnym początku, ku końcowi bardziej ruchliwe i lepsze, z funduszami państwowymi mało ruchliwe, lecz stałe. Z rentą 4% i premjówka mi słabsze.

Ostatnie wiadomości.

Sejm galicyjski zwołany został na dzień 14 lutego n. st. Porządek dzienny pierwszego posiedzenia sejmu obejmuje pierwsze czytanie 73 sprawozdań wydziału krajowego.

Zadania przyszłego parlamentu austryackiego. Austryacki minister, Prade, wygłosił w Reichenburgu na zgromadzeniu publicznem mowę, w której wyliczał najważniejsze kwestye, jakiemi zajmie się przyszły parlament, a to ugodą między Czechami a Niemcami i ugodą z Węgrami. Co do porozumienia z Czechami, to wskazał na wydaną przezeń przed czterema laty broszurę. Podział Czech jest nieodzowny i możliwy bez naruszenia jedności kraju. Następnie omawiał Prade sprawę ugody z Węgrami. Minister jest za tem, aby ugoda, która przyjdzie do skutku, była trwała i definitywna, gdyż w przeciwnym razie zerwanie stosunku wspólności byłoby o wiele lepsze.

Węgierska izba magnatów przyjęła budżet i kontyngent rekrutów.

Podróże monarsze. Królestwo angielscy w poniedziałek odjechali do Paryża. Na dworzec przybyli celem pożegnania ich zastępca prezydenta p. Fallières i minister spraw zagranicznych.

Z obozu socyalistycznego. Deputowany Jaurès, wygłosił w Lyonie mowę, w której przedstawił program zjednoczonych partyi socyalistycznych i omawiał taktykę socyalistów we Francyi. W dalszym ciągu mówił o taktyce socyalistów austryackich przy uzyskaniu powszechnego prawa głosowania. Co do ostatnich wyborów w Niemczech dowodził, że o zgnieceniu tam partyi socyalistycznej nie może być mowy wobec liczby głosów, oddanych na jej kandydatów. W mowie cesarza Wilhelma Jaurès widzi groźbę nie przeciw zagranicy, lecz aluzyę do stosunków wewnętrznych.

Zgromadzenie pochwaliło taktykę połączonych partyi socyalistycznych.

ZODESY.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Kijowskiego“).

Fakta, które zakomunikowałem w korespondencyi poprzedniej, a tyczące się stosunku wzajemnego stronnictw przed wyborami, zaczerpniętymi były ze źródeł wiarogodnych i odpowiadały rzeczywistości, w ostatnich jednak dniach stosunki zupełnie inaczej się ułożyły.

Do zerwania z kadetami i blokiem „grup postępowo-opozycyjnych“ nie doszło. Blok „polsko-ukraińsko-litewski“ nie powstał, a listy kandydatów partyi „ukraińskiej“, aczkolwiek istnieją, nie są w pismach ogłoszone.

Rusin, p. Łucenko, który pospieszył z ogłoszeniem światu w pismach polsko-ukraińsko-litewskiego przymierza, jeśli rachował, iż to obwieszczenie przyspieszy zawarcie układów, źle rachował, przekonać sprzymierzeńców niedoszłych nie udało mu się, natomiast wszystkich zadziwił czułą niezwykle sympatyą, jaką okazał partyi „odnowieńców“ (*mirnawo obnowlenia*).

Na wiecu tej partyi p. Łucenko nietylko głos zabiera, ale i konkluduje, że głosować należy „za tymi kandydatami, którzy się nam podobają“, a więc nie za listą całą nazwisk, z góry ułożoną!... Takie głosowanie, jak wiadomo, doprowadziłoby tylko do rozbicia głosów.

Aczkolwiek w chwili, gdy te słowa dochodzą rąk czytelnika, wybory już będą dokonane, jednak pożytecznem będzie powiedzieć o akcyi przedwyborczej słów parę.

Zaznaczamy, że Polacy zachowali się taktownie i zobowiązań swych dotrzymywali.

Co się tyczy wewnętrznych stosunków, to, jak zawsze, zachowaliśmy nadmiar ostrożności. Celem pouczenia rodaków o prawach politycznych nie zrobiono nic. Ani jednego wiecu, ani jednego polskiego zebrania przedwyborczego nie było. Jest to tem dziwniejsze, że Polacy-kandydaci, pp. Milewski i Nowiński, urządzili parę zebrań przedwyborczych dla Rosyan. W jednodniówce „Na posterunku“, wydanej przez p. E. Rucińskiego i rozesłanej wszystkim prenumeratorom „Życia Polskiego, znajdujemy parę artykułów do wyborców, ale artykuły te są zbyt obstrukcyjne. Ani słowa o tem, za jakiemi listami głosować, a nazwiska kandydatów nie są ogłoszone drukiem.

Naogół, zebrania przedwyborcze urządzać zaczęto dopiero na tydzień przed wyborami i odbyło się ich nie więcej, nad 8. Gdy partye prawe — *prawowawo poriadka* i *Sojuz ruskowo naroda* nie potrzebują wieców, doskonale rozumiejąc, o co chodzi, a partye lewe są skrępowane, wysunęła się na czoło partya „odnowieńców“, urządzając kilka wieców dość tłumnych, bo też na nie, prócz prawyborców, mieli prawo wstępu i zwykli obywatele. Na tych wiecach dawał się odczuwać w zupełności nastrój przeszłoroczny. Na niektórych przemawiali kadeci, jak prof. Pergament, Kosiński, z żaufaniem przypominając publiczności, iż niewiele jest do powiedzenia“, a chodzi o wierność dawnym hasłom. Dobry mówca, Liwszyc, obrazowo nader charakteryzował położenie obecne... „Przed rokiem na przebój szliśmy do szturmu, obecnie jesteśmy zdecydowani rozpocząć oblężenie prawidłowe. Członkowie partyi „Odrodzenia Pokojowego“ chcieliby wejść do fortecy, jako sojusznicy. Gdy wejdą, nie będą oponować przeciwko „porządkom“, a... raportować... Sadowiąc się na końcu krzesła, a chcąc udawać opozycyę, przesuwają się na lewy koniec krzesła. W innej mowie ten sam mówca obrazowo przedstawia słuchaczom posąg bogini wolności, przy wejsciu do portu w New Jorku. Tysiące ptaków morskich, nieprzyzwyczajonych do światła, uderza o szkła latarni, broczy ją krwią własną obficie. I oto już jedni chcą zmniejszyć siłę natężenia światła, chcą przyćmić je, inni chcą otoczyć ognisko jakąś siatką drucianą.

Oparli się jednak temu ludzie, którzy posąg wolności wybudowali, a nie chcieli zmniejszyć wrażenia, jakie ów posąg wywiera i oto niebawem ptaki nocne przyzwyczaiły się do światła i przestały napastować latarnię.

I nam obecnie należy iść wytrwale, nie obawiać się „puszczyków“ i „dzieci nocy“, a światło wolności przestanie razić swym blaskiem i zwycięży.

Wiece „odnowieńców“ kończyły się zwykle tryumfem tych mówców, którzy złośliwie partyę, wiec zwołującą, krytykowali. Nic nie pomogły zapewnienia, iż program partyi kadeckiej i Odrodzenia Pokojowego jest jeden i ten sam, a cała różnica w taktyce.

Partye „prawe“ zaś dawały odczuć „odnowieńcom“ swoją pogardę.

Przy rozchodzeniu się z wiecu w sali Harmonii jacyś nieznani napadali na wychodzących z obelżywymi słowami i powodowali popłoch strzelaniną w powietrze. Donośny głos komisarza policyjnego niebawem kres tej hecy położył, a jak zawsze, nikt ze sprawców nie został ujęty.

W parę godzin potem grono łobuzów w uniformach uczniowskich, uzbrojeni w pałki gumowe i broń palną, wtargnęli do biura partyi Odrodzenia Pokojowego i zażądali wydania list wyborczych, kart i marek pocztowych, poczem rozpoczęli dzieło zniszczenia.

Koło 30,000 kartek zostało porwanych na drobne kawałki, co stanowi stratę z górą 1,500 rubli. Prócz tego zabrano sporo marek pocztowych i adresów i napędzono dużo strachu, rozeszła się bowiem pogłoska, że w dniu wyborów będzie pogrom prawdziwy, a zniszczenie list całej partyi da powód do skasowania wyborów w całej Odesie.

Nazajutrz partya O. P. zamówiła w drukarni nowe kartki, a pisma doniosły, że, przewidując wszelkie ewentualności, partya zamówiła jeszcze dawniej podwójną ilość biletów.

Napady na ulicach przybrały niebywałe rozmiary. Bandy młodzieńców ze znaczkami „sojuza“ w pętlicy, często w uniformie gimnazyalnym (cytuję pisma miejscowe) napadały na publiczność i biły do krwi, do utraty przytomności na najludniejszych ulicach miasta.

Pisma miejscowe szpalty całe zapełniały szeregiem nazwisk osób zmasakrowanych. Nieraz, nie ograniczając się biciem, zabierano pieniądze, grabiono. Sądząc z nazwisk poszkodowanych, bito wyłącznie Żydów, od czasu do czasu trafiano i na chrześcijanina. Jakiś Antoni Grochowski, na zapytanie, czy jest Żydem — odparł: „katolik“ i tak silnie dał w twarz pytającemu, że chuligan padł na ziemię, a dwaj towarzysze, uzbrojeni w pałki gumowe, zniknęli jak kamfora. Nie zawsze poprzestawano na biciu. Wiele razy posługiwano się nożem, lub rewolwerem. Jednego studenta wywleczono z omnibusu i bito, a gdy uciekając, zbiegł do podwórza, ostrzeliwano dom, gdzie się skrył. Jedna z kul trafiła do sali szkoły prywatnej p. Czekanowej, powodując panikę. W innem miejscu osaczono szkołę Fajga i bito uczniów, wychodzących z niej, a dyrektora łajano obelżywie. Gdzieindziej studenci, czy też „sojowcy“ odpowiadali również wystrzałami „drużynnikom“. Towarzysze zanieśli go na ramionach własnych do *traktierni Sojuza ruskawo naroda* przy ul. Targowej. Zabrała go stąd karetka Pogotowia (cytuję „Odesk. Nowosti“). Napady te zatrwożyły całą Odesę.

„Mirno-obnowlency“ telegrafowali do hr. Hejdena, prosząc, aby tenże osobiście poskarżył się Stołypinowi. Komitet giełdowy wysłał deputacyą do naczelnika miasta Grigoriewa, który, na wieść o niepokoju, skrócił swój pobyt nad Newą i pospieszył do Odesy, gdzie właśnie na ulicach sprzedawano „Knut“ (organ czarnej seciny) z jego karykaturą. Przyjąwszy deputacyę p. Grigoriew wobec niej telefonicznie nakazał policmajstrowi użyć „skutecznych“ środków dla zapobieżenia bezeceństwom, a gdzie trzeba, podwoić i potroić patrole, a dziś wydał krótką odezwę do policyi, nakazując zdwojoną baczność i uwagę.

Pogromy ustały. Otucha do serc strwożonych wstąpiła. Wybory w d. 28 b. m., jak zaręcza p. Grigoriew, przejdą całkiem spokojnie.

Selim-Mirza.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Związek oficyalistów, pracujących w rolnictwie i przemyśle rolnym.** W Hajsynie, gubernii podolskiej, d. 14 stycznia, odbył się wiec oficyalistów, pod przewodnictwem delegata komisyi organizacyjnej, p. M. Junoszy Szaniawskiego. Na wiec przybyło 45 osób z pobliskiej okolicy, przeważnie nienależących jeszcze do Związku. Podano 32 nowych deklaracyi i rozebrano 36 statutów. Nastrój zgromadzenia radosny, wszyscy wierzą w lepsze jutro, interesują się Związkiem, przyjmują udział w dyskusyi nad poszczególnymi paragrafami statutu, uznają konieczność wytworzenia żelaznego kapitału, dającego rękojmię rozwoju tak pożytecznej instytucyi. Przy kwestyi oprocentowania pensyi przyznają skalę, przyjętą przez statut, protestują przeciw obniżeniu tej skali: ujawnia się chęć ofiarności. Nastrój coraz podnioślejszy. Wiec się zakończa entuzyastycznie, wszyscy ściskają sobie ręce, dziękują przewodniczącemu i ślą pozdrowienia koleżeńskie nieznanym towarzyszom. Charakterystyczną cechą wiecu, wielka wiara w potęgę solidarności i potrzebę zrzeszenia się.

Dnia 28 stycznia uformował się w Hajsynie oddział Związku z 20 członków, na prezesa obrano p. A. Korejwo, na zastępcę p. I. Hundertmarka, na kasyera-buchaltera p. M. Gąsiorowskiego, na zastępcę p. W. Zwolińskiego, na delegata od oddziału na walne zgromadzenie pełnomocników w lutym, obrano p. M. Juncsza-Szaniawskiego.

D. 8-go lutego odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. † p.

Maryana Gajewskiego

w Miaskówce na Podolu. Krewnych i życzliwych zaprasza stroskana matka. 346-2-2

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.



269-100-8



PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

NIECIELSKIEGO i JAGODZIŃSKIEGO

KIJÓW, KRESZCZATIK Nr 31. 197—25—7

Poleca wielki wybór zegarków najcelniejszych zagranicznych fabryk, jak: PATEK, PHILIPPE & C-o, LONGINES, OMEGA i in. Zegary ścienne, biurkowe, kominkowe, podróżne, dla kontroli stróżów repetiery, chronografy, budziki. Nowości biżuteryjne.

Wzorowa pracownia zegarmistrzowska. Ceny realne.



Biuro techniczne budowy młynów

bracia ZARĘBSCY w Kijowie,

Plac Kreszczaticki nr 2, telefon nr 547.

Przyjmuje budowy nowych i rekonstrukcye starych młynów.

Poleca ze składu

Kamienie francuskie i sztuczne.
Pasy obrotowe skórzane i wielbłądzie angielskie.
Gurty dla elewatorów.
Sita jedwabne do cylindrów.
Oskardy do kucia kamieni. 77—20—7
Walcowe złożenia.
Maszyny do oczyszczania ziarna.
Części metalowe do przenośnych młynów, elewatorów, cylindrów itp.

Wieńce metalowe

szarfy i napisy

rośliny w doniczkach 56—12—19

SKŁAD FABRYKI

A. Makowski i E. Rauer

Kijów, W.-Wasilkowska Nr 3.



Ilustrowane katalogi roślin do kościołów i kaplic wysyłamy na żądanie.

134—20—6



Najstarsza fabryka ogniotrwałych kas S. Zwierzchowskiego

w Kijowie, Kreszczatik Nr 3, tel. 1531

w Londynie (Grand Prix (złoty medal
w Paryżu złoty medal.

Roboty polne.

Plantowanie buraków.

S. Bogdański i S-ka

Pośrednictwo pracy

Warszawa, Chmielna Nr 33.

Na czas kontraktów w Kijowie oddział przy ul. **Fundukle-jowskiej** w hotelu Włoskim (Italianskije nomiera). 28—30—13

Bandosi terminowi.

Kośba i żniwo.

KARTOFLE NASIENNE

„Reichs-Kantzler“

23% krochmalu

w ładunkach wagonowych.

Cena umiarkowana.

L. Zdrojewski & K. Grabowski

Kijów, Kreszczatik Nr 25. 140—12—9

Z pozwolenia władzy rządowej

Szkoła kroju z ulepszoną metodą franc. Budryk. Kreszczatik Nr 41, m. 30 Wejście frontowe. 196-20-7

Kurs 10 lekcyi 10 rubli

Worki

do cukru i do mąki niezwłocznie wysyłam z fabryki na każde żądanie. Przyjmuję obstalunki na większe partye. 204-9-7

Maurycy Wolkenstein,
W.-Wasylkowska Nr 28, m. 5, telef. 892.

DOM HANDL. E. KRASICKI i S-KA w KIJOWIE

Nasiona | **ARTYKUŁY TECHNICZNE** | **Nawozy**

KRESZCZATYK, 29. CENNIKI FRANCO i GRATIS 219—15—6

Dom Jedwabi

i ostatnie nowości

G. FURMANOWA

Kijów, Kreszczatik Nr 11.

Codziennie transport jedwabnych, wełnianych i bawełnianych, zagranicznych materyałów. 343—100—2

W nowootworzonym magazynie **otrzymano** w wielkim wyborze sezonowe towary petersburskich, warszawskich i zagranicznych fabryk

OBUWIE **Kalosze** rozmaitych gatunków **i rzeczy podróżne.**

Obstalunki przyjmują się. Przy magazynie pracownia.

G. Gawriłowa

Kreszczatik Nr 47, wprost apteki Filipowicza,

Ceny nadzwyczaj umiarkowane. 336—20—2

RURY 324-8-1

MIEDZIANE i MOSIĘŻNE ANGIELSKIE FABRYKI

ALLEN EVERITT & SONS

w BIRMINGHAMIE

polecają jedyni reprezentanci na Królestwo i Cesarstwo

KRZYSZTOF BRUN & SYN

w Warszawie, plac Teatralny.

Do PP. obywateli ziemskich,

rządców itd. Nakładem podpisanego wydawnictwa wyjdzie z druku w kwietniu r. b. tablica ilustrowana p. t. „Laska magiczna“, zawierająca wskazówki do poszukiwania podziemnych żył wodnych i skarbów mineralnych za pomocą tak zwanej „laski magicznej“, którą każdy może sobie zrobić bez żadnych kosztów. Cena z przesyłką pocztową w zamkniętym liście oznaczoną będzie na 1 do 2 rb. stosownie do ilości subskrybentów. To samo wydawnictwo poleca wyszłe dotąd: dr F. Hartman. **„Czy człowiek żyje po śmierci?“**. Treść: Najwyższa prawda wszechświata-Najwyższa prawda w życiu ludzkiem. Napoleon Wielki o religii i życiu pośmiertnem. Śmierć, a co potem? Rozmaite stany świadomości. Spirytyzm. Cel istnienia ludzkiego. Cena 40 kop. **„Ratunek dla nerwowych“ czyli w jaki sposób pozbyłem się neurastenii. Wskazówki lekarza specyalisty.** Cena 35 kop. **Z pamiętników Krukowieckiego, gubernatora Warszawy i prezesa rządu narodowego w powstaniu 1831 r.** Cena 40 kop. **Powstanie narodu polskiego 1830—31 r. w świetle krytyki mocarstw enropejskich.** (Krytyka kampanii według urzędowych rękopisów wojskowych, znajdujących się zagranicą. Praca uznana zagranicą jako znakomita). Cena 80 kop. Zamówienia przyjmuje **Wydawnictwo Więcej Światła w Krakowie**, ul. Stolarska (dom własny). 352—5—1

Wielki wybór naczynia stołowego i kuchennego oraz **rzeczy do użytku domowego**

w polskim sklepie St. Powrozińskiego

Dumski plac Nr 5, obok Hotelu „Rosya“.
Ceny fabryczne. 342—10—1

Tylko jeden rubel

za okulary nikl. i pince-nez nikl. lub rogowe ze szkłami najwyższego gatunku są do sprzedania w składzie aptecznym **Aleksandra Bojnowskiego.** Wszelkie reperacye za umiarkowane ceny, **Binokle** teatralne, po cenie od rb. 4-ch. **W.-Włodzimierska Nr 25.** Obok hotelu Rzymskiego. 290—50—3

Oficyalistów, guwern., bony oraz służbę domowa poleca biuro **Hermanowicza**, Kijów, Bibik. Bulw. Nr 2, telef. 1448. R779

Na lato można wynająć pokoje w lesie, w pobliżu Baru na Podolu w willi „Samotnia“. Adres: bar. Marya Rożałowska. 247A-3-1

Schronisko **Ś-tej Jadwigi.** Tanie wspólne mieszkanie dla kobiet, szukających pracy. Oddzielny pokój dla nauczycielek. Bliższe informacye w Biurze pracy, M.-Żytom. 8, telef. Nr 1,788. 288—10—4

Przepis. na maszynie w pol. i ros. jęz. Kreszczatyk 41. 171—30—15

Uławiam **legitymacyę** ze **szlachectwa i z praw obywatelskich.** Władysław Stawski, Kijów, Prorezna 30, m. 3, od g. 10-ej r. do 2-ej po poł. 259—100—5

Młoda osoba inteligent. poszukuje posady gospodyni w mieście lub na wyjazd. Ul. Złotoustowska Nr 24, m. 3. 341—2—2

OGRODNIK

doświadczony, żonaty, poszuk. posady, ma świadectwa, może przyjąć posad. przy handlowym ogrodzie kwiaciarsk. oraz warzywnym, specyalista w prowadzeniu inspektów Czarny-Ostrów, gub. Pod. pow. proskir., d. Jana Wojtowa, dla N. A. Piere Z. M. 313—5—3

Papierosy Noblesse, cygara hawańskie oraz rzeczywisty tytoń turecki poleca skład tytoniów **A. E. Chalarys**, dawniej Zgurydi, Kreszczatik Nr 34 w Pasażu. Codziennie świeży transport tytoniu i papierosów znanych fabryk zamiejskich. 312—10—2

Prywatna specyalna pracownia
DAMSKICH KAPELUSZY
ALEKSANDRA
Michałowska Nr 6, m. 7, w Kijowie. 329—3—2

Jęczmień Hanna i Hreczka

na nasiona 1 rb. pud z odstawą na kolej. Próby na żądanie. Adres: Hajsyn, folwark Zachoryaniuka, J. Nosalewski. 330—4—2

Na kontrakty oddaje się duży pokój z całem utrzymaniem: Prorezna 30, m. 8, front. wejś., zapytać odźwiernego. 319—6—2

Niania w średnim wieku, z Warszawy, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca przy dzieciach w Kijowie. Oferty: M.-Włodzimierska nr 5, mieszk. Rusieckich. 326—5—3

Potrzebne do nabycia na wyrąb lasy dębowe i sosnowe. Uprasza się o składanie detalicznych ofert najpóźniej do d. 3|16 lutego b. r. Adres: „Inżynier W. M. Łoziński i Syn“, Kijów, Funduklejowska Nr 33. 281-7-7

Młoda bona z szyciem, ma świadect. szuka pos. zaraz tu lub na wyjazd, Żylańska 61, miesz. Gogolewskiego dla bony. 302—5—5

Od d. 1-go lutego w magazynie St. Jurewicza, Kreszczatik Nr 16, wyprzedaż różnego obuwia własnego wyrobu, krajowe i zagraniczne po zniżonej cenie, a akżeprzyjmują się obstalunki. 195-10-7

Cukiernik z Warszawy **poleca znakomite**

PĄCZKI I FAWORKI,

przyjmuje obstalunki na **torty, piramidy, lody i kremy,** oraz wszelkie wyroby cukiernicze.

Ulica Luterańska 32.

(Bufet Klubu Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego).

Drukarnia Polska

Prorezna 9.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące.

Ceny umiarkowane.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.